

# REPUBLIKA

ROK I. | LÓDŹ, SOBOTA, 2 CZERWCA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 600. | № 143.  
REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU  
TELEFON 22-14. | REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

## Prezydent Rzeczypospolitej w Łodzi.

### WRAŻENIA.

Zegar stacyjny wskazuje godzinę 5 po południu. Po torze kolejowym przechadza się niecierpliwie zawiadowca stacji odświeżnie ubrany trzymając czerwoną chorągiewkę w reku. Po chwili wśród gestych kłębów dymu wydobywających się z kominów parowozu ukazuje się pociąg specjalny prezydenta. Z nadzwyczajną zwinnością wyskakują z pociągu dwaj ułani szwadronu przybocznego i przy wyjściu prezentują broń. Prezydent powoli opuszcza pociąg. Orkiestra gra hymn narodowy. Następuje przywitanie delegacji. Już jesteśmy przy bramie triumfalnej. Prezydent miasta Rzewski rozpoczyna: „Witam cię Prezydencie w imieniu miasta przy twoim poparciu i pod twoją opieką Łódź stanie się miastem kultury i postępu”.

Wszystko idzie nadzwyczaj składnie według z góry ułożonego planu.

Dalszy ciąg ceremoniału to 2 godzinna przejażdżka autem po mieście. Następuje nabożeństwo w kościele, powitanie delegacji w województwie, zwiedzenie szkoły przy ul. Zagajnikowej i fabryki Scheiblera.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej poświecił na zwiedzenie nowego gmachu szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej więcej czasu, niż to określał program interesując się bardzo żywo wszystkimi kwestjami związanymi z zadaniami szkoły. Oprowadzony przez dyrektora szkoły p. Kilińskiego, po wystąpieniu szeregów pieśni chóralnych, p. Prezydent dłuższą chwilę spędził na rozmowie ze starszym harcerzem, szkoły, poczem wystąpił przemówienie przedstawiciela nauczycielstwa szkół powszechnych w Łodzi p. Nowackiego, na które odpowiedział krótko, podkreślając że szkoła powszechna jest podwaliną demokracji, demokracja zaś jest i musi być podwaliną ustroju Polski.

W trakcie zwiedzania fabryki Scheiblera p. Prezydent przyglądał się bardzo skrupulatnie wszystkim maszynom, wypytywał o szczegóły, a gdy stanął przed kotłownią, gdzie wynosiła 40 stopni ciepła pozostała przy nim zaledwie garstka towarzyszących mu osób. Wszyscy cofnęli się przed zbyt gorącym p. Prezydentem nie zawahał się ani chwili i wszedł do środka.

Wysoko silnym i wzruszającym epizodem była chwila kiedy przy wejściu na teren fabryczny zakładów Scheiblerowskich, po gorącym przemówieniu delegata robotników podczas wrócenia chleba i soli p. Prezydent Rzeczypospolitej odwruchowo, a serdecznie ucałował mówcę, wywołując szczerą zapał wśród obecnych. Liczne rzesze robotników, zgromadzone w salach fabrycznych, przez które przechodził, informowany szczegółowo przez dyrektora fabryki senatora Lipkowskiego, p. Prezydent Rzeczypospolitej, witały go i żegnały niemilkącymi owacjami.

Godzina 7.50 włącz. zajeżdżamy do Grand-Hotelu. Obiad i raut.

Przed samym przyjęciem biskup Tymieniecki przez dłuższy czas konferował z dr. Fichną, czołowym kandydatem na liście NPR. Zwróciło to uwagę obecnych na sali, którzy stawali daleko idące przy puszczeniu w związku z obsadzeniem wyższych stanowisk miejskich.

Przyjęcie z okazji wczorajszego postu było bez miesa. Stało się to na wyraźne żądanie prezydenta Wojciechowskiego, który oświadczył jeszcze na dworcu, iż w piątek nie jada mięsnego.

Podawano naprzód zakąski z wódką, później dwa rodzaje sary, kalafior, lody, wino francuskie „Rauter”.

Raut na cześć prezydenta Wojciechowskiego, wydany przez p. wojewodę łódzkiego i panią Marjanową Rembowską, odbył się w salach klubu cyklistów w Grand Hotelu. Zaproszeni goście zebrali się około godziny 10 wiecz. otaczając zwartym kołem wysokiego góla który swobodnie rozmawiał z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa. Dobrane towarzystwo łódzkie zajęło trzy wielkie sale klubu, bawiąc rozmową, obecne panie, lub osadzając sobie i tam i tam...

pedzony czas w ad hoc urzędzonej kulturni.

Przebieg sali przesunęły się wszystkie warstwy społeczeństwa, przywódcy lokalni partii politycznych, wysocy urzędnicy administracyjni, duchowieństwo, robotnicy, wojskowi, przemysłowcy, inteligencja pracująca, świat teatralny, literaturo, prasa, handel, działacze samorządowi radni miejscy, sędownicy, posłowie...

Raut odznaczał się od wszystkich dotychczasowych przyjęć oficjalnych w Łodzi wybitnie serdecznym, miłym i swobodnym nastrojem, co jest w pewnej linii za sługą dostojnego gościa, który jest ujmującym prosty w obęściu, oraz gospodarz rautu; p. wojewodzin i p. wojewody.

Kulminacyjnym punktem zebrania towarzyskiego było przedstawienie przez gen. Majewskiego p. prezydentowi Wojciechowskiemu dwu starszuchów — weteranów 1863 r. Na niejednej twarzy odbiło się wzruszenie, gdy zasłużony generał w służbie czynnej prowadził pod ręce dwu oświeceniowych starszuchów w szamerowanych czamakach...

Po rautu, który zakończył się przed północą, nastąpił opożegnanie i odjazd mochodami w kierunku dworca kaliskiego Łódź godnie powitała najwyższego do stojnika państwa, pierwszego obywatela Rzeczypospolitej. H. P.

### NASTRÓJ.

Punktualnie o godz. 5.20 zajeżdżał na stację Łódź-Kaliska pociąg p. prezydenta Rzeczypospolitej. Wsiadającego z pociągu p. prezydenta powitał wojewoda łódzki wraz z dowódcą D. O. K. p. gen. Majewskim Orkiestra 31 pułku piechoty odegrała hymn narodowy.

Na peronie ustawiona była kompanja honorowa 31 pułku piechoty, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, przedstawiciele prasy miejscowej i honorowe plutony harcerstwa, sokola i strzelca.

P. prezydent wysłuchał raportu dowódcy kompanji honorowej, przeszedł przed jej frontem przy dźwiękach hymnu narodowego, i odebrał raport od dowódców honorowych plutonów harcerstwa, sokola i strzelca.

Okolice dworca, perony i plac przed dworcem zapelnily tysiączne tłumy publiczności, która entuzjastycznymi okrzykami witała p. prezydenta.

Z peronu p. prezydent wraz ze świtą udał się do bramy tryumfalnej wzniesionej przez miasto, przy której oczekiwał nań z chlebem i solą p. prezydent miasta Aleksy Rzewski, wiceprezydent Pogonowski i kilku członków magistratu. Pan prezydent Rzewski w krótkim przemówieniu powitał p. prezydenta Rzeczypospolitej, wręczając mu chleb i sól i dając wyraz radości z powodu wizyty głowy państwa w mieście pracy polskiej — Łodzi.

### NA ULICACH.

Następnie orszak p. prezydenta samochodami udał się przez park księcia Poniatowskiego do katedry. Wzdłuż całej drogi ustawiona była dziatwa szkół powszechnych, zawodowych i średnich w liczbie około 150 tysięcy i okrzykami oraz kwiatami witała przejeżdżającego prezydenta Rzeczypospolitej. Ulice, któremi przejeżdżał orszak były bogato udekorowane i zaludnione niezliczonymi tłumami ludności, entuzjastycznie witającej wysokiego gościa. Porządek na ulicach utrzymywały oddziały straży ogniwej pod ogólnym kierownictwem p. dr. Grohmana, dowódcy straży.

### W KATEDRZE.

W katedrze powitał przybywającego prezydenta J. E. ks. biskup Tymieniecki w otoczeniu wyższego duchowieństwa i alumnów seminarjum duchownego. W podniosłym przemówieniu, wygłoszonym ze

stopni wielkiego ołtarza ks. biskup dał wyraz radości, jaką odczuwają mieszkańcy miasta widząc wśród siebie piastuna majestatu Rzeczypospolitej. Mówca z zapałem podniósł, że Łódź nie wszystkim znana jest ze swej właściwej strony, że często fałszywie jest oceniana. Łódź jest przede wszystkim miastem, które wyrosło pracą robotnika polskiego, robotnika do głębi patrijotycznego, miłującego nade wszystko ojczyznę odrodzoną. Ks. biskup zakończył swoje przemówienie w sposób następujący: „Panie Prezydencie i Panowie, członkowie rządu, przybywajcie do nas częściej a przekonacie się, że najwyższy nakaz prawego obywatela: Salus patria suprema lex esto” w Łodzi rzeczywistość jest przestrzegana i tkwi głęboko w sercu jej mieszkańców.

Po przemówieniu odpiewano Te Deum.

### W WOJEWÓDZTWIE, W SZKOLE Powszechnej i FABRYCE SCHEIBLERA

Z katedry p. prezydent wraz z orszakiem odjechał do gmachu województwa, gdzie przedstawili mu się reprezentanci miejscowych sfer społecznych, a następnie do nowo wybudowanej szkoły powszechnej miejskiej, wzniesionej kosztem miasta w wspaniałym gmachu z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami wymagającymi przez zasady pedagogji i higieny szkolnej. W szkole powitał p. prezydenta senator Kopciński, kierownik miejskiego wydziału szkolnictwa. Po zwiedzeniu szkoły orszak p. prezydenta udał się do zakładów przemysłowych firmy Scheiblera i Grohmana, gdzie p. prezydent oprowadzony przez głównego właściciela zakładów p. Scheiblera zwiedził kilka działów fabrycznych, obejmujących poszczególne stopnie przeróbki bawełny.

### BANKIET W GRAND-HOTELU.

O godzinie 8 wieczorem odbył się bankiet wydany przez miasto na cześć prezydenta Rzeczypospolitej w salach Grand Hotelu. W czasie bankietu prezydent miasta p. Rzewski, jako gospodarz, wygłosił toast, w którym m. in. powiedział co następuje:

Przypada mi dziś w udziale wysoki zaszczyt, w imieniu władz miejskich i obywateli miasta Łodzi, dać wyraz serdecznej i szczerzej radości z powodu pobytu drogiej nam wszystkim osoby pana prezydenta Rzeczypospolitej w murach naszego miasta. Pierwszy raz od chwili zamartwychwstania ojczyzny witamy przyjazd głowy państwa do ośrodka polskiej pracy, do Łodzi. Wydarzenie to jest dla nas niezwykłym, radosnym i w skutkach niewątpliwie doniosłym. Głęboką radość, jaką odczuwamy z racji dzisiejszej obecności wśród nas Najwyższego reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej potęguje jeszcze uczucie prawdziwej czci, żywej przez Łódź, narówni z całym krajem dla osoby pana prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Któż bowiem lepiej jak Łódź, miasto wyleżonej pracy, stolica polskiego robotnika, ośrodek naszego przemysłu zdoła lepiej zrozumieć i głębiej odczuć olbrzymią i w skutkach swych tak doniosłą działalność p. prezydenta na wszystkich polach pracy narodowej i społecznej. Nieustraszony szermierz o najszlachetniejsze ideały w dobie najokropniejszego ucisku obcej przemocy, niezmordowany później organizator gospodarczego odrodzenia i uzdrowienia społecznego polskości, wreszcie przewidując działalność państwa, dla którego jedynym nakazem działania jest salus reipublicae Stanisław Wojciechowski będzie dla pokoleń polskich dostojnym

wzorem cnót i doskonałości obywatelskich i nieustrudzonej zasługi.

Tutaj w Łodzi w furkocie wrzecion, w pedzie transmisji i huku motorów tworzą się i wzrastają te wartości gospodarcze, których podstawie przedewszystkiem świat ocenia dzisiaj potęgę i rozwój państw

Wierząc, że dzień dzisiejszy zadzierżgnie pomiędzy Tobą, panie prezydencie, a miastem naszym nierozzerwalny węzeł sympatji, zapowiadający Łodzi odegranie zaszczytnej roli w sprawnym funkcjonowaniu organizmu gospodarczego kraju, wnosząc z głębi serca płynący okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i strażnik jej splendoru prezydent Stanisław Wojciechowski niech żyją!”.

### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

„Panowie! W tem wszystkim, co powiedział mi p. wojewoda i p. prezydent miasta, jest dużo afektu osobistego, kierowanego pod adresem mojej osoby. Ja jednak nie reprezentuję tutaj, jedynie Stanisława Wojciechowskiego działacza na polu pracy społecznej, ale reprezentuję Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i w tych okrzykach entuzjastycznych ze strony rzesz dziatwy i robotników widzę entuzjazm, który wywołało zjawienie się przed stawiciela Rzeczypospolitej. I za nią się cieszę, będą to pośród was. W konstytucji Rzeczypospolitej stwierdzono, że głównym jej bogactwem jest praca i że praca znajduje się pod szczególną ochroną Rzeczypospolitej. Tak jest, praca jest największym naszym bogactwem. W okresie zaborów bogactwo to wywoziliśmy do obcych nie mogąc zużytkować go na miejscu i dla siebie. Łódź dała dowód, że bogactwo to może być zużyte na miejscu. Za co Łodzi cześć! Cześć za to, że umiała zużytkować siłę ludzką i produkt jej w formie marnego towaru wysłać zagranicę, zamiast wysłać robotnika.

Ale nie tylko praca stanowi potęgę Polski. Polska musi iść naprzód ku konsolidacji swych sił wewnętrznych, aby wykazać testament, pozostawiony jej przez przodków. A do tego potrzebny jest spokój i zgoda, którego mam prawo wymagać i nakazać, gdy właśnie przekraczają granice dozwolone konstytucją.

Sa jeszcze jednak i inne głębokie prawdy moralne, które odkrywać jest obowiązkiem każdego człowieka, tak jak obowiązkiem górnika i technika jest odkrywać węgiel i szlachetne metale. Jeżeli naród zapomni o tych głębokich prawach moralnych, to utwierdzi się w błędnym kole sił materialnych. Ze mimo wielkich przedsiwzięć wyszliśmy cało w pierwszym okresie naszej państwowości, zawdzięczając to naszej wielkiej sile moralnej, i tak wykażal naród polski.

To mówił Adam Mickiewicz, Słowacki, co mówili wszyscy nasi wielcy wieszczowie, to co się nazywa potocznie mistycyzmem, to jest raczej wyraz tej wielkiej pewności, że polacy są powołani do ujawnienia przed światem wielkich prawd.

Przypominam sobie, jak przed dziesięć laty słyszałem kazanie w jednym z ewangelickich kościołów w Anglii, w którym pastor wskazywał nam polaków, jako wzór dla wszystkich narodów chrześcijańskich. Sława nasza poszła w świat nie tylko w utworami pracy ale i wiedzy naszej i sztuki naszej. W okresie walk o wolność narodów nieśliśmy na wszystkich polach naszych przedstawicieli i pierwsi w przeszłości wypisaliśmy na naszych sztandarach „Za naszą wolność i waszą”. Myśmy pierwsze lata naszego istnienia przetrwali dzięki naszej wartości moralnej. Nie daliśmy się wciągnąć w wir wschod-



tego empiryzmu i niskiego zmaterializowania. W pracy której Łódź jest wzorem, znaleźliśmy opór moralny. Przewodniczący samorządu miejskiego podkreślił zasługi ludności robotniczej, inteligencji zawodowej i przemysłowców, które przyczyniły się do rozświecenia pracy polskiej. Mój sąd może się ograniczyć do podziękowania za to, co wi-

działem w oczach waszych dzieci, w oczach robotników, techników i przemysłowców że wszyscy Polskę kochacie. I za to wam dziękuję! Są jeszcze ludzie skarlałi w okresie niewoli ale praca oświatowa, jakiej podstawy miałem sposobność oglądać u was, każe żywić nadzieję, że coraz mniej w przyszłości będzie karłow, a coraz więcej ludzi świątliwych i wielkich u-

miłowaniem dobra powszechnego. Gdy myślę, jak mam podziękować za przyjęcie, jakiego u was doznałem, to mogę wzniesić tylko jeden toast. „Niech żyje ożywiająca miłością ojczyznę, naszej Rzeczypospolitej Polskiej. Zarówno przemówienie p. prezydenta miasta Łodzi, jak i przemówienie p. prezydenta Rzeczypospolitej przerywane

były hucznymi oklaskami, a toasty wzniesione powtórzono były przez licznie zebranych zaproszonych gości gromkimi okrzykami. Po obiedzie, odbył się raut w sali „Grand Hotelu”, wydany przez wojewodę łódzkiego. Po rauce p. prezydent wraz z orszakiem udał się do swego pociągu i odjechał w dalszą drogę do Kalisza.

# NOWI LUDZIE U WŁADZY.

## Dymisja Aszkenazego. -- Trjumf Dąbskiego. -- Wachowiak chjenizuje N. P. R. -- Opozycja żydów. -- Endeckie reformy.

### SZEREGI WITOSOWCÓW MALEJA.

Senator Dobrucki, który dziś rano przybył do Warszawy wystosował natychmiast list do zarządu klubu „Piasa”.

W liście tym p. senator donosi o swoim wystąpieniu z klubu witosowców.

Senator Dobrucki wstąpił od grupy pos. Dąbskiego.

W ciągu dnia jutrzejszego uczyni to samo senator Nowak, prezes Związku nauczycieli szkół powszechnych.

W ten sposób czterech senatorów przyłączyło się do klubu pos. Dąbskiego.

N. P. R.

Wczorajsze obrady klubu NPR. były niezwykle ożywione. Prezes klubu NPR. p. Wachowiak, bez osłonek konierz Demokracją Narodową i nakładła chwila tych postów swego klubu, by głosowali za rządem.

### KLUB ŻYDOWSKI W OPOZYCJI.

Dziś odbyło się posiedzenie koła żydowskiego. Zastanawiano się nad sytuacją polityczną w związku z jutrzejszym głosowaniem.

Postanowiono dalej trwać w opozycji do gabinetu Witosy i głosować przeciw wotum zaufania.

Także kluby innych mniejszości narodowych naradzały się nad sytuacją, lecz nie powziły żadnych decyzji.

### PROF. ASZKENAZY PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

AW. — WARSZAWA, 1 czerwca — Dowiadujemy się, że pierwszy delegat polski przy Lidze narodów prof. Szymon Aszkenazy, złożył na ręce ministra spraw zagranicznych prośbę o zwolnienie go z dotychczas zajmowanego stanowiska.

Prośba powyższa została przez ministra przyjęta.

Agendy delegata polskiego przy Lidze narodów objął narazie poseł polski w Berlinie, Modzelewski.

### ILSKI NASTĘPCA HARTLEBA.

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż kandydatem na stanowisko nadzwyczajnego komisarza do walki z drożdżą jest osławiony Iłski.

### CYWILNY MINISTER WOJNY.

Jak się dowiadujemy z kół sejmowych w sferach prawniczych rozważa się plan obsadzenia ministerjum spr. wojskowych na podstawie rozdziału spraw fachuwo-militarnych, od administracyjno-cywilnych przyczem na czele resortu min. spraw wojskowych stanąłby człowiek cywilny, a mianowicie Związek Lud.-Narodowy wysuwa na ministra spraw wojskowych obecnego komisarza w Gdańsku p. Plucińskiego, zaś grupka p. Dubanowicza umieściłaby chętnie na tej posa-

dzie podsekretarza stanu min. spr. zagr. postać Stefana Dąbrowskiego.

Sprawy fachuwo-militarne oddane były w zupełności w ręce szefa sztabu piastującego równocześnie godność generalissimusa armii. To stanowisko umysłowo oddać w ręce jednego z generalów czynnej armii. W kółach sejmowych wymieniało nazwisko Szeptyckiego, jako ewentualnego kandydata na to stanowisko.

### Z KONWENTU SENJORÓW.

Na posiedzeniu konwentu senjorów, zdecydowano odnośnie dyskusji nad exposé premiera, że ograniczeń co do długości przemówień nie będzie i że dyskusja będzie toczyła się dziś i ewentualnie w poniedziałek.

Poza tem dokonano nowego podziału miejsc w Sejmie w związku z utworzeniem nowego klubu ludowego PSL. Klubowi temu wyznaczono miejsce obok Wyzwolenia, zaś klub NPR. umieszczony został obok Piasa.

## Jaka będzie oferta niemiecka.

AW. — BERLIN, 1 czerwca — Narady niemieckie w sprawie nowej oferty w sprawie zakończenia w pierwszej połowie przyszłego tygodnia. Przed ostatnią redakcją nota ma być przedstawiona sromotom parlamentarnym, aby nie doznała krytyki ex post, jak to miało miejsce z pierwszą nota.

Z wielu szczegółów, które dotychczas w kółach politycznych są znane, należy wnieść, iż suma ogólna nie zostanie podwyższona w porównaniu z notą poprzednią. Natomiast ma zawierać oferta

szereg propozycji, wysuniętych przez przemysł niemiecki, oraz gotowość rządu niemieckiego do poddania się bez strzeżeń decyzjom specjalnej komisji międzynarodowej, która miałaby za zadanie zbadać zdolność płatniczą Niemiec, i ustalić sumę reparacyjną.

Jako jeszcze jedno z ustępstw, przytoczanem jest domnianiem cofnięcia dotychczas stale wygłaszanej groźby biernego oporu w zagłębiu Ruhr, co zresztą zawierała również nota z dnia 5 maja.

### RUMUŃSKA PARA KRÓLEWSKA PRZYJEDŹA DO WARSZAWY 20 BM.

AW. — WARSZAWA, 1 czerwca — Termin przyjazdu rumuńskiej pary królewskiej do Warszawy został ustalony ulodwojalnie na dzień 20 bm.

Parze królewskiej towarzyszyć będzie w podróży Brytjanu. Dostojni goście zamieszkają na Zamku i zatrzymają się w Warszawie kilka dni.



### ODEON Dziś wybitna premiera!!! ODEON

#### NADTARZAN PRAWDZIWA SENSACJA

Wszechświatowej sławy wielkie arcydzieło ameryk. słynnej wytwórni SELIGFILM p. t.:

## CUDA DZUNGLI Z NADTARZANEM

SERJA II. SERJA II.

### „PASZCZA LAMPARTA” EGZOTYCZNY DRAMAT w 6-ciu akt.

UDZIAŁ BIORA: NADTARZAN, fenomenalnej budowy atleta, prawdziwy okaz afrykańskich plemion. PARA SZYMPANÓW, budząca zachwyty subtelną inteligentną grą SŁON, WIERNY od 6-ciu lat specjalnie trenowany. DRAPIECZY DZUNGLI: lwy, tygrysy, lamparty.

Początek przedstawień o godzinie 3-ej po południu. 055—1

## ARKADJUSZ AWERCZENKO. OJCIEC.

Jak wszystko w moim ojcuzym oryginalne było i niezwykle, tak oryginalna i niezwykła była jego namiętność okazującego kupowania rzadkości.

Wymagania jego przy jego rodzaju okazach były następujące: aby kupiona rzecz w ogólnym swym wprawiła wszystkich w zdumienie, aby była monumentalna i żeby myślano, że kosztuje najmniej pięćset tysięcy, gdy on zapłacił tylko trzydzieści.

Pewnego razu na schodach naszego domu usłyszeliśmy tupot wielu nóg, krzyki i jakby trzask łamanego drzewa. Wybiegliśmy do sieni i ujrzeliśmy ojca, za którym pędziło kilku tragarzy, obciążonych olbrzymim przedmiotem o niepospolitym wyglądzie.

Cóż to znowu? — niespokojnie spytała matka.

Na rozpromienionem obliczu ojca widniała dumna i radość człowieka, który urządził swym bliskim miłą niespodziankę.

Zaraz zobaczycie, — mówił, drząc z niecierpliwością. Postawimy ją tutaj.

Gdy ją szczęśliwie ustawiono i tragarze suto wynagrodzeni oddali się, „ona” okazała się niezwykłych rozmiarów umywalnią z czerwonego potrząskanego drzewa i z marmurowym popękany białem.

— Wspaniała, prawda? — zwrócił się ojciec do nas. Na ile ją oceniacie?

— Na co to się przyda? — spytała matka.

— Ty nigdy nic nie rozumiesz, Zosiu. Olesiu powiedz, ile według ciebie kosztuje ta umywalnia?

Oleś — pochlebca i hipokryta klasnął w poplamione atramentem ręce i nienaturalnym głosem krzyknął

— Cudowna rzecz! Ile kosztuje? Czteryście dwadzieścia pięć tysięcy. Zgadłem?

— Cha! cha! cha! — rozześniał się uszczęśliwiony ojciec. Zgadnij i ty Zosiu!

Matka smutnie pokiwiała głową.

— Piętnaście tysięcy może warta... — Dużo ty wiesz! Wyobraźcie sobie, że cały ten piękny marmur, czerwone drzewo i wszystko kosztuje dwieście pięćdziesiąt tysięcy. Zaraz ją wypróbujemy! Marjol Wody.

Do wnętrza potwora wiano wiadro wody. Z odkręconego kranu nie chciała spływać najmniejsza kropelka, lecz za to, gdyśmy spojrzeli na ziemię, ujrzeliśmy nogi nasze pograżone po kostki w wodzie.

— Cieknie! — rzekł ojciec. Trzeba posłać po ślusarza. Marjol Leć prędko.

Ślusarz z pół godziny reperował umywalną, wziął za to sześć tysięcy i odchodził, skradł z przedpokoju czapkę.

Umywalnia została u nas.

Gdy ojca nie było w domu, wszyscy myśleliśmy się chętnie na starej umywalce, lecz jeśli zdarzało się to przy nim, gniewał się i mówił:

— Wy nie nie rozumiecie!

Wszyscy unikali, jak mogli wielkiego potwora. On sam również nie darzył nas zbyt wielką sympatią. Wyjątkowo przywiązanie okazywała nasza nowa umywalnia siostrze Lizie, której pozwalała się normalnie umyć. Przyjawniła się również z Oleśkiem, pokornie lejąc przezroczytą wodę na jego czarne, poplamione atramentem ręce.

Z innym zaś postępowała zupełnie niegrzecznie. Należało tylko odkręcić kran, by ze świsem i szumem wylatywały strumienie wody, zlewając od stop do głowy nieostroznego człowieka. Poczem struga opadała i przyczaiwszy się czekała na następne naciśnięcie kranu. Człowiek nachylał się i nadstawiał ręce; wówczas z umywalni zupełnie nieoczekiwanie tryskała woda, jak z fontanny, szczerząc polewając głowę nieszczęśnika, który klął na czem świat stoi uciekał jaknajdalej od potwora.

Pewnego dnia usłyszeliśmy na schodach znane nam stapania i trzaski łamanego drzewa. To ojciec, dowodzący armją tragarzy sprowadzał nowy antyk.

Pochód przedstawiał się imponujący.

Na przedzie kroczyło trzech ludzi, którzy ciągnęli olbrzymi kwadrat z otworem w środku, za nimi dwóch niosło jakiś dziwaczny postument, zamykało pochód dwóch ludzi, dźwigających coś w rodzaju ogromnego globusa.

— Coż to takiego? — z przerażenia spytała matka.

— Lampa, wesoło odpowiedział ojciec.

— A ja myślałam, że to słup do rozlepienia afiszy.

— Cudowna rzecz, prawda? Ale też się pół godziny targowałem, zanim mi ustapili.

Lampa została ustawiona przy umywalni. Była wstrętna, ciężka, sięgała sufitu i przypominała raczej jakieś potworne afrykańskie drzewo, niż lampę.

— No, Oleś, jak myślisz ile ona kosztuje?

— Trzysta tysięcy! — rzekł nieszczęrze.

— Cha, cha! A ty co powiesz, Zosiu?

Matka, usiadłszy w kącie, cicho płakała.

Radość w jednej chwili opuściła ojca, podszedł do matki i pocałował ją w czoło.

Ah, Zosiu! Ty nie nie rozumiesz. Witek, ile według ciebie, powinna kosztować taka lampa?

— Siedem tysięcy, odrzekłem, spacerując naokoło lampy. Sam zapłaciłbym chętnie, aby ją tylko stąd zabrali.

— Co ty tam wiesz! — rozżoślił się ojciec.

Lampa okazała się tego samego pochodzenia, co umywalnia. Wiano do niej nafty (14 funtów), wyciekła, zatruta powietrzem, a gdy ślusarz (ten sam, co skradł czapkę) zreperował ją, lampa wechłała w siebie olbrzymi czarny knot i nie chciała

go w żaden sposób oddać. Wyciągnięty nareszcie szczypcami, knot zapalił się i całe mieszkanie napełnił czadem tak, że usłudzi sąsiedzi zbiegli się, aby ratować nas od pożaru.

A olbrzymia lampa paliła się maleńkim mikroskopijnym płomyczkiem, takim, jaki tli się w lampeczkach przed obrazami świętymi, cicho szczyła i złośliwie chowała co chwila swój czerwony języczek.

Ojciec stał przed nią w niemym zachwyce.

I znowu po niedługim czasie usłyszeliśmy na schodach taki sam ruch, stapania i krzyki.

— Znowu? — rozpaczliwie krzyknęła matka.

— Zegar, — śmiejąc się wesoło, oznajmił ojciec.

Było to coś straszego, niesłychanie wstrętne, najokropniejsze ze wszystkich przedmiotów kupionych dotąd przez ojca.

Zegar został ustawiony obok umywalni i lampy. Pokój, w którym te antyki stały nazwaaliśmy „Przekleństwem pokojem”.

Cały dzień dochodził stamtąd plusk wody, wylewającej się z umywalni na podłogę, duszący zapach nafty, kąpiącej się lampy, a po nocach nie dawał nam spać zegar, wydający jakieś zgrzyty i jęki.

Pewnego dnia, gdyśmy wrócili ze szkoły, „Przekleństwo pokój” był pusty.

— Gdzie są antyki ojca? — spytałismy przerażeni matki.

— Sprzedałam.

— Dużo dali? — spytał ponuro milczący dotychczas ojciec.

— Trzy tysiące. Tylko nie oni dali, a ja... Żeby tylko je zabrano. Nikt nie chciał tego darmo zrobić.

Ojciec spuścił głowę na piersi, a pustym pokojem rozległ się jego zdławiony szept:

— Co ty tam rozumiesz! Teraz ojciec mój już nie żyje.

Jum. Mit.



## Zadania dojrzałej opozycji.

Utworzenie rządu prawicowego jest pod jednym względem zjawiskiem dodatkowym. Nareszcie lewica będzie musiała się znaleźć z bezwzględnej opozycji. Brak dobrze zorganizowanej ideowej opozycji stanowi oddawna bolączkę nie tylko społeczeństwa polskiego, lecz i literatury polskiej. W tej ostatniej ujawnia się to w postaci braku dobrej krytyki. „Brak pierwszorzędnej krytyki” — powiada Antoni Lange — jest słabą stroną naszej literatury. Brak ten szczególnie razi, gdy się porówna literaturę polską z literaturą francuską lub rosyjską, gdzie krytyka literacka opiera się na zasadach społecznych. Bieliński, Dobrolubow, Michajłowski, Skabiczewski wychowali rosyjanie nie tylko pod względem estetycznym, ale i pod względem socjalnym. W Polsce krytyka literacka zajmowała się głównie estetyką.

Tem mniej mogła się w narodzie polskim podczas jego niewoli rozwinąć krytyka wybitnie polityczna. Nienawidzono rządy reakcyjne, jako obce i zabobne, a nie, jako ciemne i wsteczne, niezależnie od ich stosunku do Polaków. Ta tendencja jednostronna uwydatniła się nie tylko w dziełach konserwatystów i narodowych demokratów, lecz i poniekąd także w utworach pepesowców.

Warunki pomyślne dla opozycji, w krytyki, ideowej, wytworzyły się dopiero po odzyskaniu niepodległości. Lecz stało się tak, że rządy od razu ujęły w swe ręce lewica, nie dlatego, że społeczeństwo polskie już było w swej większości lewicowe, lecz ponieważ prawica była zdeorganizowana. Kto sam rządzi, nie może się odnosić do swych rządów krytycznie, choć po spełnia częstokroć błędy, które wytykać na leży. W ten sposób berło opozycji dostało się endekom, którzy ją zbrukali wulgarną złośliwością. Po rządach Moraczewskiego nie było również prawie ani jednego rządu w którymby lewica ubocznie nie uczestniczyła, wskutek czego opozycja względem tych rządów nie mogła być szczerą i wyczerpującą. Zarówno prawica, jak i lewica zlorzeczyły owym rządów z odmiennego stanowiska, a przeciętny obywatel odnosił wrażenie, że rząd jest na najlepszej drodze, skoro trzyma się złotego środka.

Najgorzej stało się z opozycją podczas rządów jen. Sikorskiego. W gabinecie tym lewica była jawnym spółnikiem, a mimo to rząd ten uprawiał politykę dobitnie wsteczną. Każdy człowiek postępowy wznosił poprosu ramionami, gdy obserwował za jaką to politykę lewica przyjmuje na siebie współodpowiedzialność.

Obecnie po raz pierwszy lewica może się znaleźć w roli krytyka, i powinna się do roli tej poważnie przygotować. Cóż to jest krytyka? „Krytyka” — powiadają historycy literatury — nazywa się wszelkie badanie, które ma na celu skontrolowanie wartości danej obserwacji, analizy. Oparta na t. zw. przez Kartezjusza wątpliwości metodycznym, krytyka dąży do określenia prawd niezbitych, lub inaczej mówiąc, przez sceptycyzm dąży do dogmatu.

Taka krytyka, taka opozycja jest nam potrzebna, a staje się teraz możliwą. Może ona przytem być twórcza, zarówno pod kątem ideowym jak i praktycznym. Przez nią musimy się dowiedzieć, jakie zasady propaguje lewica, ażeby mogły one przez konsekwentną agitację przeniknąć w ciało i krew społeczeństwa. Ze sprawą bowiem idea i zasad rzecz się ma bardzo ciężko. Z obserwacji dotychczasowej obywateli mógł tylko wnioskować, że wsteczniactwem jest, gdy prawica wprowadza gaszporty, natomiast nic złego niema w tem, jeżeli to samo się dzieje przy rządzie lewicowym. Czy naprz. jest w Polsce człowiek tak naiwny, któryby wierzył, że mając tak potężny wpływ w rządzie jen. Sikorskiego, lewica nie mogła przeprowadzić rzeczy tak niewielkiej, jak zalegalizowanie gminy bezwyznaniowej, dopuszczalnej na mocy

konstytucji? Mimo to nie tylko nie zrealizowano postulatu tak podstawowego dla demokracji, lecz nie czyniono nawet o to poważnych starań. Takich przykładów na liczyć można wiele. Dla „nierażenia” Witosa i „nieprowokowania” go do sojuszu z Chjeną wyrzeczono się poprostu wszelkich żądań, poprzestając na tem, że rząd miał lewicową „firmę”.

Obecnie obawy te już nie mają pod sobą gruntu i można już przystąpić zarówno do krytyki poczyną reakcyjnych, jak do zapoczątkowania wszelkiego rodzaju urzędów postępowych. Lewica powinna obecnie wystąpić z całym szeregiem wniosków sejmowych i zabiegów przed rządem o urzędzenie naszego życia na wzór zachodu, do którego pragniemy się zaliczyć. Żadna sprawa nie powinna wydawać się blaha, o ile chodzi o interes szerokiej warstw ludności. Niech społeczeństwo wie czego się domaga lewica, i czego się jej odmawia. Wtenczas każdy zrozumie, jaki on ma interes w tem, by doszedł do władzy obóz postępowy. Przez straszenie bowiem tylko pogorszeniem stanu dotychczasowego lewica przegra swą sprawę. Zespół chjenopiastowy musiałby być szczególnie fanatyczny, ograniczony i działający przeciw własnemu interesowi, ażeby zająć we wsteczniactwie dalej niż jen. Sikorski, Nowak czy Ponikowski. Dopiero na tle konkretnych wniosków lewicy społeczeństwo się przekona czego nam brakuje do kultury, o co lewica zabiega i co zamierza urzeczywistnić, gdy dojdzie znowu do władzy.

Takie postępowanie oprócz zysku ideowego, da społeczeństwu praktyczny zysk doraźny. Nasze życie społeczne obfituje w paradoksy. Znawcy naszych stosunków twierdzą, że reakcyjność rządu jen. Sikorskiego tłumaczy się tylko tem, że chciał on

być w porządku względem opozycji... endeckiej. Swoiście pojmwana „rycerskość” nakazywała mu pono liczyć się z tymi „nieborakami”, którzy nie mogli dość do władzy, a jednak, jako równouprawnieni obywatele, mogą przecież żądać uwzględnienia swych interesów. To też lwia część mów jen. Sikorskiego zmierzała do udowodnienia, że on jest całkiem dostatecznie „konserwatywny” i „patriotyczny”. A czyni w zupełności odpowiadały tym słowom.

Obecnie może zająć wypadek odwrotny. W kuluarach Sejmu opowiadają, jako by nowy minister spraw wewnętrznych p. Kiernik oświadczył „poufnie” jednemu z dziennikarzy lewicowych, że zamierza w swym resorcie uprawiać politykę postępową. Również poseł Korfanty, zakulisowy spirytus movens (duch poruszający) nowe go rządu, odżegnawa się od wsteczniactwa. Byłoby tedy ze strony lewicy wielkim grzechem, gdyby przez konkretne wnioski i zabiegi nie przyparła nowego rządu do muru. Jeżeli przez to zrealizuje swe postulaty, to tem lepiej. Jeżeli zaś dozna fiasca, to zmusi przynajmniej endecko-piastów do „puszczenia farby” w całym szeregu spraw piekako-aktualnych. Co najważniejsza, trzeba już nareszcie dość od „krytyki do dogmatów”, trzeba się dowiedzieć, jakie to gmaty wyznaje lewica, ażeby móc od niej zażądać odpowiedniego postępowania wtedy gdy ona obejmie kiedyś ster rządów. Trzeba, ażeby niezadowolone stało się czynnikami rozumnych zmian; trzeba żeby opozycyjność nie była bezmyślnym a złośliwym zrządzeniem, szukaniem dziur w całym, lecz burzeniem złego, aby na jego miejscu stworzyć dobre i... coraz lepsze.

Admonitor.

## Minister Kiernik obiecuje.

Podczas powitania nowego ministra spraw wewnętrznych p. Władysława Kiernika wygłosił on przemówienie do witających, w którym obiecał gorąco zająć się losem urzędników państwowych, a w szczególności losem emerytów oraz wdów i sierot po funkcjonariuszach państwowych.

W stosunku do p. Kiernika urzędnicy mają wszelkie wątpliwości i bynajmniej nie ludzą się nadzieją, że wpłynie on istotnie, a szczerze na poprawę bytu urzędników. Dr. Kiernik jest bowiem nie sobą, a całkowicie oddanym człowiekiem „Piasta”, przedewszystkiem zaś jest nim w rządzie, w którym tekę otrzymał, jakby tytułem ekwiwalentu za tyle przykrości, jakich doznawać musiał w słynnej awanturze dojlidskiej. Dojlidy spowodowały wówczas jego upadek, ale i one właśnie spowodowały — dzisiejsze wyniesienia p. Kiernika na stanowisko ministra spraw wewnętrznych, na które zresztą nie miał specjalnych danych, będąc prawnikiem, adwokatem prowincjonalnym z zawodu.

Otóż w takim położeniu p. Kiernik nie realnego obiecywać nie może, gdyż stronnictwo jego nie stoi bynajmniej na gruncie uznania słusznych żądań urzędniczych, ale bodaj wręcz przeciwnie, cośmy tylokrótnie mieli sposobność stwierdzić. A w końcu — jeśli obiecywał cokolwiek rząd Sikorskiego, oficjalnie lub okolicznościowo, to miał za sobą wybitne uzasadnienie możliwości zrealizowania tych obietnic, gdyż gen. Sikorski, a z nim jak najsolidarniej i wszyscy ministrowie ożywieni byli tendencją działalności mimo-parlamentarnej, jeśli była tego potrzeba. Samodzielność tego rządu, jedyną w swoim wypadku w Polsce, dawała gwarancję spełnienia niejednych zamierzeń, przeprowadzenia niejednej sanacji w trybie doraźnym. Tej gwarancji nie daje — urzędnikom specjalne — rząd Witosa, gdyż członkowie tego rządu liczyć się muszą wprost drobiazgowo przedewszystkiem z interesami stronnictwa, które reprezentują, co jest jedną z generalnych cech rządu parlamentarnego.

A więc z przyczyn zasadniczych, jak wyżej oraz z powodu braku zaufania do reform „Piasta” — urzędnicy nie ufają słowom p. Kiernika, gdyż słowa te to poprostu frazesy.

Ale stwierdzenie powyższego nie o-

znacza bynajmniej, że ogół urzędników państwowych przyjmie wobec dzisiejszego rządu politykę wyczekiwania na jego ustąpienie, aby od następnego rządu, ewentualnie „lepszego” domagać się zrealizowania postulatów urzędniczych. To wyczekiwanie nazwałoby należało niezrozumieniem własnego położenia urzędniczo, które jest już dzisiaj groźne. Położenie jest tak groźne, że na politykę strusia nie mogą urzędnicy pozwolić ani sobie, ani rządowi. Trzeba wystąpić aktywnie, mając na uwadze formalnej dwie rzeczy: przedłożenie nowemu rządowi żądań poprawy bytu funkcjonariuszów czynnych i emerytowanych i zobowiązanie mu przykrości stanu obecnego, jednych i drugich, co jest konsekwencją lekkomyślnego traktowania tysięcy ludzi, pozostających w służbie państwa.

Stosunek rządu do urzędników jest u nas dotychczas wybitnie niernormalny, wprost nawet nieprzyzwolony. Ludzi będących na stanowiskach państwowych traktuje się jak rekrutów, uważając, że są oni wyłącznie do spełniania posług partyjno-politycznych, które wykonywać mają w dodatku bez szemrania. Stosunki te tak się już głęboko w nasze życie państwowe wżarły, iż szeregi urzędnicze zalamowały się niejednokrotnie i jest w tych szeregach bardzo wielu ludzi, którzy w to wszystko uwierzyli, sądząc, „że dobrze jest, jak jest”. Prawno-służbowe stosunki pozostawiają bardzo wiele do życzenia pod względem ustawodawczym, a na prawdę, to tylko ustawa o karze śmierci była solidnie wzięta pod uwagę, jakby w przewidywaniu, że groź urzędników, to element usposobiony kryminalnie. Wszystko to i cały szereg szczegółów innych wymaga wręcz uzdrowienia, ale — nie p. Kiernik jest lekarzem, który to radykalnie zrobić potrafi.

Pod względem uposażenia — cały ogół sanacji! Podniesienie wynagrodzenia miesięcznego, to zasadnicze ujęcie sprawy i ujęcie doraźne; tutaj różniczy się bowiem o byt codzienny urzędników, którzy dzisiaj, dzięki przesileniu rządowemu, wstającemu już ładnie kłifka tygodni — zostali całkowicie zapomniani i narażeni przez rząd na konieczność spójnienia nędzy w oczy.

Emeryci, wdowy, sieroty. Pan dr. Kiernik nie zdaje sobie sprawy zapewne.

ile tu szczerzej woli potrzeba, aby tym ludziom zapewnić skromny byt. Nie zdaje sobie sprawy tembardziej, że wbrew twierdzeniu swemu — nie zajmował się tak zbytnio temi sprawami w komisjach sejmowych. Tutaj nie pomoże obietnica, gdyż rozchodzi się o rzeczy zbyt poważne. Dotychczasowe traktowanie emerytów, wdów i sierot po urzędnikach — to czarna plama w naszym życiu państwowym, a to wszystko już czas naprawić.

No i wreszcie oczekiwaćby należało, że rząd obecny, jeśli się utrzyma — zajmie się nową ustawą uposażeniową. Czy się zajmie? Urzędnicy w szczególności parzyć będą ciekawie na p. Kiernika, który pierwszy wyznał, iż los urzędników „leży mu na sercu”; jest rzeczą ciekawą, jak p. minister spraw wewn. wpływać będzie w powyższym kierunku na rząd.

W konkluzji sytuację określić należy jako trudną i pesymistycznie niejasną. Apatja urzędników jest zębna, a więc wystąpić aktywnie z żadaniami jest koniecznością życiową.

Rząd piasto-chjeński nie jest i nie będzie skłonny do poprawy bytu urzędników, bo nie to jest jego celem; polityka skarbowa nie zapowiada zmian na lepsze wobec zaszytych zmian partyjno-politycznych.

I wobec tego wszystkiego p. Kiernik obiecuje... Sprawy wewnętrzne państwa, to nie sprawy wewnętrzne gl. urzędu ziemskiego, panie ministrze, a urzędnicy, to nie członkowie stronnictwa ludowochjeńskiego pod firmą „Piast”.

R. Tomczak.

## Nowy kurs wśród ukraińców.

Nasz warsz. kor. telef.;

Po akcie paryskim akcentującym wschodnie granice Polski poczęła się ujawniać wśród ukraińców nowa orientacja bardziej względem Polski pojednawcza. W dniu 22 maja (jak donosi korespondent lwowski bundowskiej „Folkscajtung”) odbył się we Lwowie wielki zjazd ukraiński, w którym uczestniczyło przeszło 600 delegatów, stanowiących m. in. śmietankę towarzystwa ukraińskiego. Zjawili się postowie i senatorowie z Wołynia, Chełmszczyzny etc. Na kongresie tym uwydatniły się dwa kierunki: jeden petruszewiczowski, nieuznający aktu paryskiego i pragnący dalej walczyć o samodzielną Galicję Wschodnią; drugi kierunek uważa natomiast, że należy się liczyć z faktem uchwały paryskiej, pogodzić się z położeniem i wydstać to, co się daje. Stanowisko to referuje dr. Achri mowicz jeden z wybitniejszych działaczy narodowych ukraińskich — wyniki światowej — wywoził mówca — były dla ukraińców fatalne; wszystkie dawne zdobycze utraciliśmy, przegraliśmy na wszystkich frontach. Trzeba więc ratować to co zostało.

Kierunek ten odniósł na zjeździe zwycięstwo, gdyż cały prawie zjazd stanął na tem stanowisku. Przyjęta rezolucja domaga się autonomii dla ukraińskich ziem etnograficznych autonomii w ramach państwowości polskiej. Zarazem rezolucja zaznacza, że klub „chliporobów” nie reprezentuje narodu ukraińskiego, a przeto należy urządzić w Galicji Wschodniej nowe wybory do sejmu i senatu. Wreszcie rezolucja wystawia szereg innych żądań natury politycznej i kulturalnej.

## DYMISJA SZEFA SZWAJCARSKIEGO SZTABU GEN.

Powodem dymisji brak zabezpieczenia granicy przeciw Niemcom.

Z Lozanny donoszą, że szwajcarska opinia publiczna głęboko jest poruszona nagłą dymisją szefa sztabu generalnego, pułkownika Sondereggera, jednego z pierwszorzędnych fachowców wojskowych. Powodem dymisji jest, jak slychać, różnica zdań pomiędzy szefem sztabu, a Radą federalną, co do zabezpieczenia granic szwajcarskich, od strony Niemiec. Zdaniem pułkownika Sondereggera granice te są niedość zabezpieczone, a Rada federalna nie chciała się zgodzić na powiększenie liczby wojsk strzegących granicy.



# Exposé premiera Witosa.

## Z.ŁOŻY DZIENNIKARSKIEJ.

(Telefonem od sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki“.)

Z powodu częstej zmiany gabinetów, deklaracje rządowe, wygłaszane przez premierów, stały się u nas zjawiskiem całkiem powszednim. Premierowie przystępowali do swych rządów, a ostatni premier gen. Sikorski uraczył nas także expose rządu. Wobec tego deklaracje rządowe stały się tak szablonowymi, że nie będziemy się dziwić, jeśli jakiś pomysływy przedsiębiorca wyda podręcznik do pisania expose jak się wydaje wzorki gotowe do powinszowania, toastów i oracji pogrzebowych. Wreszcie bezprogramowość stała się u nas treścią i metodą naszej polityki, co sprawia, że w deklaracjach rządowych publiczność niczego już nie szuka.

Pod tym wagi tylko kątem widzenia można rozpatrzeć expose wygłoszone przez p. Witosa, jako premiera centro-prawu, to stanowi dla niego okoliczność łagodząca. Deklaracja p. Witosa była mglista, beztreściwa i pełna nic nie mówiących ogólników. Ale czy deklaracje jego „lewicowych“ poprzedników były wyraźniejsze? Przecież nie, można nawet powiedzieć, że p. Witos, jako reprezentant rządu prawicowego, był dość „postępowy“ podobnie jak tanciści, jako lewicowcy, byli dość wsteczni.

W sprawie polityki zagranicznej p. Witos nie targował się bardziej kurezowo od swych poprzedników klamki „demokracji“, że doprawdy niewiadomo, czym p. Seyda zaimponuje obecnie światu w porównaniu z poprzednimi rządami, które endeja stale przedstawiała jako „germanofilskie“. Frazesy o stosunku do innych państw są zaś żywcem niemal przepisane z dawnych wzorów.

W sprawie robotniczej nowy premier przyrzekł nie tylko nie zwać dotychczasowych praw proletariatu, lecz nawet je rozszerzyć. Wogóle zapowiedział, że rząd obecny poprze wnioski przedstawione przez poprzedni. Taki w tym spora szczypta ironii, bo doprawdy można być dostatecznie wstecznym, gdy się popierać będzie niektóre ustawy z okresu poprzedniego, a będzie się przytem miało tę dogodną pozycję, że na ustawach tych widnieją stempel lewicowy.

Względem mniejszości narodowych p. Witos zajął stanowisko dość mętne, ale nie gorsze niż rząd poprzedni. Przeciwnie, pierwsze wrażenie wśród kół obojętnych jest takie, że jak na rząd wyraźnie nacjonalistyczny, zaskoczył je nieprzemilowaniem ich spraw, przyrzeczeniem, praworządności traktowania ich a, co najważniejsza, nieprawieniem im uwłaczających kazań o lojalności, czem tak ezuli się dotknęli ze strony gen. Sikorskiego.

Słowem o expose p. Witosa nie można wprawdzie powiedzieć nic dodatniego, lecz także nie specyficznie ujemnego. Ale oczywiście, że chodzi tu nie o słowa. Nowy rząd opiera się o obszarników, bogatych chłopów i wielkich kapitalistów. Taki rząd wszędzie bywa reakcyjny. U nas Chjena i Piast tembardziej nie odznaczały się dotychczas nie tylko postępowością, ale choćby umiarkowaniem we wsteczności. Jeżeli zatem expose miałyby być urzeczywistnione, to musiałyby się stać jakiś nowy „cud nad Wisłą“.

Czekamy więc na czyny, któreby usprawiedliwiły wiarę w ten cud wyjątkowy.

W ten sposób zostanie usunięta ujemna cecha rządów pozaparlamentarnych, za które nikt nie ponosi wyraźnej odpowiedzialności i co rządowi musiało utrudniać stałą i systematyczną pracę.

Pomimo, że podstawa rządu jest zaufanie niewszystkich stronnictw rząd stoi na stanowisku ogólnopolskim, nie uważając się wcale za rząd partyjny. Pomimo zaś, że oparty jest na większości polskiej dalekim jest od myśli prowadzenia polityki szowinizmu, w stosunku do mniejszości narodowych. Rząd wie, że całe społeczeństwo domaga się wilkim głosem i spokoju, wierząc, że jedynie ono mogą zapewnić normalny rozwój Rzeczypospolitej. Dlatego rząd stojąc ściśle na stanowisku konstytucyjnym i praworządności na niej opartej nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzygnięcie siłą doniosłych problemów państwowych lub chciały zastąpić walkę polityczną stronnictw i opinii publicznej, prowadzoną w ramach konstytucyjnych, próbami terroru.

**POLITYKA ZAGRANICZNA.**  
W zakresie polityki zagranicznej, rząd kroczyć będzie wypróbowaną już drogą pokojowego współżycia z sąsiadami, stojąc równocześnie na straży suwerenności interesów państwa.

Punktem wyjścia dla polskiej polityki zagranicznej jest zawsze świadomość, że w wielkiej światowej wojnie zwycięstwo mocarstw sprzymierzonych nad państwami centralnymi, a w szczególności nad Niemcami położyło podwaliny zjednoczenia i niepodległości naszej odczynny. W ciągu kilku lat, które upłynęły od traktatu wersalskiego, pogłębiły się i umocniły stosunki wzajemne między Polską a wielkimi demokracjami zachodu. Szczególnie zacieśniły się węzły naszych stosunków z Francją — a niedawny pobyt marszałka Focha w Polsce stał się żywym wyrazem kompetencji i realnej współpracy Polski i Francji.

Rząd stwierdza z radością, że stosunki polsko-angielskie rozwijają się od pewnego czasu w sposób nader pomysływy, do czego przywiązuje pierwszorzędna wagę i dlatego będzie dbał o ich utrwalenie i rozwinięcie we wszystkich kierunkach, a więc i gospodarczych.

Z Włochami łączą nas względy nie tylko natury cywilizacyjnej i politycznej ale i gospodarczej. Nad ich pogłębieniem i rozszerzeniem rząd parcować będzie konsekwentnie i wytrwale, licząc na twórczą politykę pokojową rządu włoskiego.

Rząd dążyć będzie do jaknajwiększego zbliżenia i z innymi państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, których akcja humanitarnej Polska tyle zawdzięcza, a w których żyje wielomiljonowa emigracja polska, żywa odczuwająca swój związek z matczyną.

Jednocześnie zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przyczynienie się do racjonalnego ukształtowania się stosunków między państwami, powstałymi na gruzach państw centralnych. Musi ono wyrosnąć ze zrozumienia wspólnych celów i wspólnych niebezpieczeństw i musi się oprzeć na uzupełnieniu trwałego przymierza z Rumunią, istotnym szarmonizowaniem polityki polskiej, czeskiej i jugosłowiańskiej w odniesieniu do zagadnień Europy środkowej, co jednak w znacznej mierze zależnym jest od utrwalenia także po stronie czechosłowackiej świadomości, że uregulowanie stosunków między oboma państwami i wyrównanie zachodzących kwestii spornych, leży w interesie obu stron.

Racjonalne ukształtowanie stosunków w Europie środkowej, obejmujące także na północy państwa bałtyckie, wzmacni trwałość pokoju europejskiego i stanie się tarczą przeciwko wszelkim zakusom i zamachom odwetowym.

Pragnę z Niemcami utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, zdecydowani jesteśmy bronić nieugięcie stanu naszego państwowego posiadania opartego nie tylko na traktacie wersalskim, ale także na naszych prawach historycznych, narodowych i moralnych.

Wobec Rosji znajdującej się ciągle jeszcze w chaosie pełnym groźnych tajemnic, Polska stała się — jak i w przeszłości — walem ochronnym dla całej Europy, tym razem przed zalewem komunizmu. Polska pragnie szczerze zrealizowania zawartego z Rosją traktatu pokojowego we wszystkich punktach. Niestety rząd sowiecki nieustannym oporem w wykonaniu swych zobowiązań oraz czynami, które wstrząsnęły sumieniem całego świata, przeciwstawia się naszym i innych zaprzyjaźnionych z nami rządów usiłowanom wejścia z Rosją na drogę normalnych warunków międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

Wobec ciągłych prowokacji ze strony Litwy rząd polski, świadomy swych praw i swej siły, nie chce wątpić, że naród litewski zrozumie wreszcie swój własny żywotny interes przyjaznego ustosunkowania się do Polski, jako naturalnej gwarancji samodzielnej przyszłości Litwy.

W stosunku do wolnego miasta Gdańsk rząd, zgodnie z wola narodu i jednomyślną uchwałą Sejmu, użyje wszystkich środków aby zniewolić władzę wolnego miasta do ścisłego dopełnienia wszystkich obowiązków w stosunku do Polski, traktatem wersalskim na Gdańsk nałożonych. Polska, jak musi być panią swoich odwiecznych polskich ziem zachodnich, tak musi mieć wolny dostęp do Bałtyku w całym znaczeniu tego słowa.

**ARMJA.**  
Rzeczpospolita polska, przepojona bezwzględnie pokojowymi tendencjami, widzi jednak w swej młodej bohaterkiej armii, nietylko pewną gwarancję i wierną straż swego bytu politycznego, ale i szkołę obywatelskiego ducha i patriotycznej pracy.

To też rząd z największą troską starać się będzie o utrzymanie armii polskiej na drodze stałego rozwoju i postępu a zdając sobie sprawę z wielkich potrzeb zaopatrzenia i wyposażenia armii z jednej, a trudności finansowych z drugiej strony, uczyni wszystko, aby bez narazenia na szwank sanacji skarbu, utrzymać siłę zbrojną państwa na odpowiednim poziomie.

**ADMINISTRACJA.**  
Dążąc do uporządkowania administracji, zwłaszcza na kresach, rząd poleży nacisk na konieczność zespolenia działalności organów różnych gałęzi administracji pierwszej i drugiej instancji, zgodnie z postanowieniami konstytucji, oraz na jaknajbardziej uregulowanie ustroju samorządowego i jego podstaw finansowych w gminie, powiecie i województwie. Rząd, stojąc na stanowisku demokratycznym, domagać się będzie od tych organów szczerze obywatelskiego i rzetelnego traktowania całej ludności.

**SKARBOWOŚĆ.**

W dziedzinie skarbowości pozostanie naczelnym dążeniem rządu uzyskanie istotnej równowagi budżetu przez znaczne podniesienie dochodów skarbu we wszystkich dziedzinach z jednej strony, i przez strzeganie oszczędności w wydatkach, z drugiej. Dla rozwinięcia akcji oszczędnościowej, zwłaszcza w kierunku zniesienia zbędnych urzędów i racjonalnej redukcji nadmiernej ilości pracowników, oraz uchylenie zbędnych wydatków rzeczowych, zostanie ustanowiony osobny komisarz rządowy, z szerokimi prawami. Dochody państwowe zwyczajne będą wzmocnione przez wysoki podatek majątkowy progresywny. Sanacja skarbu będzie prowadzona nadal po linii łącznej z sanacją życia finansowego samego społeczeństwa, a to przez wprowadzenie do obrotu i rozrachunków oraz kredytu i oszczędności miernika złotego. Jednocześnie rząd będzie przygotowywał reformę walutową i wprowadzenie złotego do obiegu oraz założenie banku emisyjnego. Nie będzie to wcale połączone z zaniebdaniem marki polskiej. Przeciwnie tak samo, jak to miało miejsce w ostatnich miesiącach, rząd będzie chronił markę polską spadkiem. Przez podtrzymanie kursu marki polskiej z jednej strony, oraz przez zabezpieczenie rynku w podaż żywności, co rząd zamierza zorganizować, rząd będzie się starał powstrzymać wzrost drożyzny. Jednocześnie rząd zwalczać będzie spekulację i lichwę drożyznianą.

**PRZEMYSŁ HANDEL I ROLNICTWO.**

W dziedzinie przemysłu i handlu rząd będzie szedł po linii wyzyskania prywatnej inicjatywy celem wydobycia tych walorów, jakie ta dziedzina ma dla życia prywatnego jakoteż państwowego. Jednak mając na względzie w pierwszym rzędzie interes państwowy rząd będzie się przeciwstawiał wszelkim wybujałym i nieuzasadnionym roszczeniom prywatnych osób przy organizacji w dziedzinie niepomiarnych zysków. Wszelkimi środkami, które mamy w swoich rękach rząd poprze usiłowania celem zmodernizowania do walki konkurencyjnej naszego przemysłu z tanimi jednostkami zewnętrznymi. Ze szczególną troską może niż dotąd troską i pieczołowitością rząd zajmie się kwestią drobnego przemysłu i handlu oraz rękodzieła mając na względzie nie tylko utrzymanie samodzielności tej ważnej warstwy społecznej i narodowej, ale także samą egzystencję naszych miast, jako ważnej siedziby ruchu narodowego i intelektualnego.

Rozwój rolnictwa, jako podstawy sił gospodarczych narodu, dozna szczegól-

niejszej pomocy i opieki ze strony państwa.

W dziedzinie gospodarki leśnej zadaniem rządu będzie rozciągnięcie ścisłego nadzoru nad gospodarką w lasach prywatnych i państwowych, oraz naprawienie szkód, jakie zostały wyrządzone na skutek rabunkowej eksploatacji. Uważając przeprowadzenie reformy rolnej za jeden z największych punktów programu swego, rząd podejmie niezwłocznie prace zmierzające do usunięcia wszelkich przeszkód, jakie dotąd na drodze do urzeczywistnienia tej wielkiej reformy stały.

**KOLEJNICTWO, POCZTA I TELEGRAF.**

W dziedzinie kolejnictwa rząd będzie stał na stanowisku samowystarczalności budżetu kolejowego.

Zarazem dołoży rząd wszelkich starań, celem intensywnego rozwoju sieci pocztowej, telegraficznej, telefonicznej oraz komunikacji radio-telefonicznej o raz radio-telegraficznej.

**OŚWIATA I WYZNANIE.**

Rząd poświęci baczną uwagę sprawie wychowania publicznego. Ustawodawstwo szkolne wymaga jednolitości i rozwinięcia, administracja szkolna zaś musi być zwolniona od uciążliwych formalności biurokratycznych. Rząd starać się będzie energicznie, aby odbudowa szkół, zniszczonych przez wojnę, była dokonana w szybkim tempie i aby w możliwie krótkim czasie wszystkie miejscowości były wyposażone w szkołę powszechną. Szczególną troską rząd pragnie otoczyć szkolnictwo zawodowe, powołane do udoskonalenia polskiego rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu. Jak na każdym polu, tak i w dziedzinie szkolnictwa, rząd uwzględnić będzie potrzeby i słusne wymagania mniejszości narodowych. Zgodnie z konstytucją, rząd przystąpi do uchylenia wszelkich ograniczeń kościoła katolickiego, jak nie mniej innych wyznań, nie dających się pogodzić z wolnością sumienia i wyznania. Ze Stołicą Apostolską rząd nawiąże rokowania celem zawarcia w myśl art. 114 konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej — układu określającego stosunek państwa do kościoła, poczem ten układ przedłożony Sejmowi do ratyfikacji.

**ZDROWIE PUBLICZNE I OPIEKA SPOŁECZNA.**

Rząd poświęci baczną uwagę stanowi sanitarnemu państwa, uznając, iż ze względu na warunki zdrowotne, w jakich się pracą nad wszechstronnym rozwojem naszego kraju dokonywa, czujna opieka rządu w tej dziedzinie jest sprawą pierwszorzędnej doniosłości. Specjalne wysiłki rządu zmierzające będą do jak najszybszego uregulowania sprawy szpitalnictwa.

W zakresie prawodawstwa społecznego i opieki społecznej rząd wychodzi z założenia, że dobro państwa wymaga, aby najszersze warstwy ludności żyły w dobrobycie, w spokoju i głębokim przywiązaniu do własnego kraju.

Rząd — w myśl powyższych założeń — nie tylko nie zamierza uszczuplać praw robotników, przyznanych im w ustawach ochronnych i ubezpieczeniowych, lecz będzie starał się pogłębić je i rozszerzyć, zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych. Projekty dotyczące prawodawstwa socjalnego, zgłoszone przez rząd poprzedni, rząd będzie podtrzymywać, w szczególności zaś projekty ustaw o inspekcji pracy i zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jeżeli na przeszkodzie wzmocnienia produkcji krajowej będą stały pewne trudności ekonomiczne i gospodarcze, to starać się będzie usunąć te przyczyny, lecz nie kosztem obniżenia warunków materialnej i społecznej egzystencji mas robotniczych.

**ZAKOŃCZENIE.**

To są zasady, któremi rząd zamierza się kierować w wykonaniu powierzonego mu zadania.

Wszyscy obywatele, którzy na gruncie prawa stać będą, znajdują u rządu pełne zrozumienie swych potrzeb, z drugiej jednak strony — rząd świadomy jest, że urzeczywistnienie wielkich zadań, jakie stoją przed państwem, wymaga solidnego wysiłku wszystkich, a nie tylko czynników rządzących. Rząd żywi pełne przekonanie, że oparty o zasady słuszości i sprawiedliwości daleki od wszelkiego imperializmu, potrafi skierować zdolności wypróbowanego w patriotyzmie narodu polskiego do współpracy z innymi narodami dla własnej jaśniejszej przyszłości i dobra ludzkości.

Dyskusje nad expose prezesa Rady Ministrów odroczone do następnego posiedzenia, które odbędzie się w sobotę dnia 2 bm. o godz. 10 rano.



## Wiadomości bieżące.

CZERWIEC

2

SOBOTA

Dziś: Marcellego

Jutro: Erasma

Wschód słońca o g. 3.22

Zachód o g. 7.46

Wsch. księżycy g. 9.42 w.

Zachód o g. 5.58 r.

Długość dnia 16.24

Przybyło dnia 8.39

## WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE.

AW. — WARSZAWA, 1 czerwca — Główny urząd statystyczny podaje, iż koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w ciągu maja o 13.36 proc.

## ODZNACZENIE J. E. ks. biskupa TYMIE NIECKIEGO.

W dniu wczorajszym w południe w lokalu województwa przed posiedzeniem ścisłego komitetu przyjęcia Prezydenta, odbyła się uroczystość wręczenia J. E. ks. biskupowi Tymienieckiemu krzyża komandorskiego orderu „Polonia Restituta“, w obecności licznie zbranych przedstawicieli władz tutejszego społeczeństwa.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wręczył odznaczenie ks. biskupowi p. wojewoda Rembowski, w serdecznych słowach podkreślając zasługi położone przez ks. biskupa.

Osobiste. Komisarz rządu na m. Łódź P. Stanisław Izycki wyjeżdża w dniu 4-go czerwca na urlop wypoczynkowy. P. komisarza rządu zastępować będzie p. Kazimierz Janiszewski, zastępca komisarza rządu na m. Łódź. (bip.)

Posiedzenie rady przybocznej kasy chorych. W dn. 28 b. m. w lokalu centrali kasy odbyło się posiedzenie rady przybocznej, na którym byli reprezentowani przedstawiciele zw. przem. włók. w P. P. widzewskiej manufaktury polskich zw. zaw. rady okr. polsk. zw. zaw. biura centralnego żyd. związku zw. chrześcijan. zw. zaw., rady rob., zw. zaw. międzynarodowej komisji pracown. okr. kom. zw. zaw. i zw. rob. przem. włók.

Porządek dzienny ustaloną następująco: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdania, zmiana skali płacy ustawowej, 3) wolne wnioski i interpelacje. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności administracyjno-financej kasy zdał komisarz dr. Giebarowski, z organizacji lecznictwa naczelny lekarz dr. Kluszyński oraz z organizacji aptek kasowych p. o. dyrektor inż. Szuster. Po szeregu pytań prawie wszystkich obecnych członków rady i udzieleniu na nie wyjaśnień przez odnośnych referentów, pozostałe sprawy, wskutek późniejszej pory, zostały zdjęte z porządku dziennego i przekazane rozpatrzeniu na następnym posiedzeniu. (bip.)

Ze związku nauczycielstwa szkół powszechnych. Onegdaj odbyło się w lokalu związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych posiedzenie komisji zarządu wojewódzkiego. Na posiedzeniu omówiono dokładnie sprawę prac nad memoriałem co do programu szkolnego. W celu usystematyzowania tych prac podzielono je na 3 okresy, na okres pracy przedwakacyjnej, wakacyjnej i w ciągu całego roku. Postanowiono zwrócić się do zarządu do nauczycielstwa i do zarządu do poszczególnych ognisk celem zachęcenia do pracy nad tym memoriałem. Postanowiono również wydawać w Łodzi organ związku w formie miesięcznika, w którym to organie będą publikowane prace nad zmianami programu szkolnego. (bip.)

Popis szkoły tańców Zenobii Janczewskiej. Popis szkoły plastyki i tańców rytmicznych Zenobii Janczewskiej w niedzielę d. 3 czerwca o godz. 12 w południe w teatrze miejskim budzi duże zainteresowanie. Uczennice w liczbie 60, odtańczają utwory Czajkowskiego, Szopena, Griega, Rubinsteina i Saint-Saënsa. Zenobia Janczewska odtańczy także z uczenicami szereg pięknych kompozycji plastycznych.

Wyplata pensji dla nauczycielstwa. Wyplata pensji dla nauczycielstwa szkół powszechnych za miesiąc czerwiec odbędzie się w sobotę 2 bm. Zasadnicza pensja czerwcową wynosi: pensja majowa plus 10 proc. dodatek. bip.

Przywóz cukru z zagranicy jest zakazany. Wbrew zanotowanym w kilku pismach pogłoskom, jakoby import cukru do Polski miał być dozwolony, dnia 22 maja weszło w życie rozporządzenie ministra przemysłu i handlu oraz skarbu, na mocy którego przywóz wszelkich gatunków cukru z zagranicy jest zakazany.

Wycieczka sejmiku łódzkiego. Sejmik łódzki, chcąc spopularyzować wśród mieszkańców swojego powiatu sprawy wzo-

czności publicznej droga naocznego obciążenia ich, postanowił urządzać wycieczkę informacyjną dla delegatów gmin wiejskich i miasteczek swojego powiatu. Wycieczka ta prowadzona osobiście przez przewodniczącego sejmiku starostę Remiszewskiego, wyruszy w niedzielę, dn. 3 b. m. o godz. 11 min. 16 z dworca Łódź-Kaliska w kierunku Kalisza i zwiedzi szczegółowo Jarocin, Śróde, Poznań, Rogoźno, Chodzież, Puok, Gdańsk, Świecie, Grudziądz, Brodnice, Toruń, i dn. 13 b. m. powróci do Łodzi.

Celem wycieczki będzie zwiędanie wzorowo urządzonej przez miejscowości powyższe szpitali, gmachów szkolnych, domów sejmikowych, elektrowni, urządzeń wodociagowych i kanalizacyjnych i t. p. urzędzie użyteczności publicznej, których brak na terenie powiatu łódzkiego, a zaprowadzenie ich jest ze wszechmiar pożądaną i konieczną.

W celu udogodnienia dla wycieczki sejmik łódzki zwrócił się z prośbą do warszawskiej dyrekcji kolei państwowych, celem ułatwienia im tej podróży przez oddanie specjalnie zarezerwowanych wagonów po niższej taryfie. W odpowiedzi na to zadośćuczyniono prośbie sejmiku i wyznaczono kilka wagonów specjalnie dla wycieczkowców.

Dotychczas zapisało się przeszło 100 osób. Koszt podróży i noclegu za cały czas wycieczki wynosi 150,000 marek od osoby. (bip.)

## Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W sobotę 2 czerwca premiera nadzwyczaj efektownej sztuki Urwancowa p. t. „Wiera Mircewa“. Sztuka Urwancowa obfituje w momenty o wielkim napięciu dramatycznym. Tytułową rolę kreuje p. Barwińska. Rolę prokuratora Mircewa wskutek choroby p. Pilarskiego objął w ostatniej chwili dyr. Barwiński, który prowadzi reżyserię tej efektownej sztuki.

W rolach głównych pp. Łapińska, Dębicz, Orlicz, Urbański, Snay i Wojciechowski. W pozostałych rolach pp. Trzywdarówna, Lechowska, Rembosz i inni.

Teatr Qui Pro Quo. Tylko jeszcze dziś i jutro gościć u nas będzie ten wiele sympatyczny teatr. Grany obecnie program zyskał sobie ogólne uznanie u licznie odwiedzającej publiczności. Artyści na czele z pp. Korska, Ordonówną, Pogorzelską, Reńską, Bodo, Lawińskim, Tomem, J. Ursteinem i innymi tworzą prawdziwy koncert, za co są stale darzeni niemiłymi oklaskami. W rewii „Szukajcie Prezydenta“ znane łódzkie typy, ukazujące się na scenie, oraz ciężka satyra i dowcip budzą wesołość i zachwyt.

## TEATR DLA DZIECI.

Dziś, o godz. 4-ej po poł. odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru dla dzieci z Warszawy pod kierunkiem literackim p. Mieczysława Lipowskiego. Jak żemy to już zaznaczali Teatr ten ma w Warszawie ustaloną renomę artystyczną i w niczem nie ustępuje teatrom dla dorosłych.

Odegrane będą „Figle Kajtusia“ — komedia w 1 akcie Świderskiego, „W ogrodzie róż“ szkic baletowy w układzie Alberta Gaubier z udziałem primabaleriny b. cesarskiej opery w Petersburgu i baletmistra A. Gaubier, „Uczony“ komedia Dydyńskiego z udziałem fenomenalnej 8-letniej Feni oraz „Świątek dziecięcy“ — piosenki, bajeczki i historie uciechne w wykonaniu całego zespołu z Benedyktem Hertzem na czele.

Niewątpliwie sali Filharmonji po brzo będzie dziś zapelniona „milusińskimi“, którzy przez dwie godziny będą zachwycać perłami repertuaru warszawskiego dla dzieci.

## ZIELONY KARNAWAŁ.

Dziś i jutro dnia 2 i 3 czerwca o godz. 9-ej wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się dwa wieczory artystyczne na których wykonana będzie rewia w 2 aktach ze śpiewami i tańcami „Zielony karnawał“ w układzie W. Łoskota z udziałem wybitnych sił warszawskich, a mianowicie: Janiny Madziarówny, Ireny Karskiej, Ksieni Kusztetowskiej, Elwiry Zarzewskiej, Henia Domańskiego, Benedykta Herza, Wincentego Łoskota, Stanisława Ratolda i Alberta Gaubier. Wieczory te wywołają w Łodzi żywe zainteresowanie i niewątpliwie zapelnia sale Filharmonji do ostatniego miejsca.

Bilety w kasie Filharmonji.

„W słonecznej i bogatej Syberji“. Pod powyższym tytułem z inicjatywy koła krajoznawczego przy gimn. miejskiem (Sienkiewicza 44) wygłosi odczyt dn. 4 czerwca r. b. o godz. 7.30 wiecz. w auli tegoż gimnazjum prof. Piotr Żukowski.

Dochód pan prelegent przeznaczą w połowie na koło krajoznawcze, a w połowie na propagandę polską wśród młodzieży bułgarskiej.

## Echa wielkiej burzy.

Podczas onegdajskiej burzy o godz. 4.30 po południu piorun uderzył w dom przy ul. Pańskiej Nr. 60. Wpadłszy do mieszkania na trzecim piętrze, porysował ściany, połknął naczynia kuchenne, poczem wyleciał przez okno i spadł na chodnik, druzgocąc kamienie brukowe i wbijając kamienną płytę wielkości metra kwadratowego w ziemię na głębokość pół metra.

Podczas burzy kilka piorunów uderzyło w okolicach Łodzi, zwłaszcza w Galkówku.

W czasie burzy onegdajskiej piorun wpadł do mieszkania Estery Cytryn, przy ul. Konstakowskiej Nr. 7. Porysował ściany i sufit, ogłuszył córkę Cytrynowej.

Drugii piorun wpadł do domu Nr. 24 przy ul. Włodzimierskiej. Skutki uderzenia były fatalne. Cała, znajdująca się w mieszkaniu na pierwszym piętrze, rodzina niejakich Szulców, została częściowo sparaliżowana: Stanisław Szulc uległ znieczuleniu lewej połowy twarzy oraz sparaliżowaniu dolnych części kończyn. Janina

Szulc uległa paraliżowi kończyn, ponadto Irena Sobczak uległa kontuzji i paraliżowi rąk.

Burza onegdajsza zastała w lesie galkowskim towarzystwo zabawowiczów skła-  
dające się z kilkunastu osób, które schroniło się przed deszczem pod drzewo, zatrzymując się odeń w pewnej odległości. Wszyscy oni cudem prawie uniknęli śmierci, gdyż w drzewo uderzył piorun, odrzucając wszystkich zgromadzonych pod drzewem na odległość czterech kroków. Trzy osoby uległy chwilowemu ogłuszeniu i na tem się szczęśliwie skończyło. (pap)

Skutki burzy. Dnia 31 maja o godz. 15 w czasie burzy przeciągającej nad wsią Modlica, gm. Gospodarz od uderzenia pioruna spłonął budynek szkolny, pozostały tylko mury. Straty wynoszą 20 milionów marek. Wraz z budynkiem spłonęły rzeczy, stanowiące własność kierownika szkoły Czesława Kowalskiego, na sumę 29,250,000 mk. Ogólna strata wynosi 49,230,000 mk. (bip.)

## Wielka kradzież w fabryce Steinerta.

Administracja fabryki Karola Steinerta przy ul. Piotrkowskiej 276 zauważyła od dłuższego czasu systematyczną kradzież gotowych towarów przędzy i pasów. Początkowo administracja fabryki prowadziła na własną rękę śledztwo w tej sprawie, nie mogąc jednak wykryć sprawców, zawiadomiła o powyższym 11 komisariat policji, który rozpoczął ścisłą obserwację nad fabryką.

Onegdaj jeden z posterunkowych przy bramie wejściowej zauważył wychodzącego w czasie godzin pracy jakiegoś robotnika, jak się okazało później Bolesława Bednarskiego (Śląska 28), przyczem zaobserwował nienaturalną tuszę tegoż. Zachowanie się Bednarskiego wydało się posterunkowemu nader podejrzane, tu też podążył za nim i zobaczył, jak Bednarski podszedł do jakiegoś mężczyzny i wyjąwszy z zanadta odcinek towaru wręczył mu. Wobec tego posterunkowy zaarrestował obojdwóh i odprowadził do komisariatu, gdzie okazało się, że drugi mężczyzna nazywa się Ludwik Jurgo, zam. przy ul. Poprzecznej 1.

Energiczne śledztwo wykazało, że

przed sześciu tygodniami Bednarski zorganizował szajkę, mającą na celu okradania fabryki Steinerta, przyczem do szajki tej weszli prócz Bednarskiego Antoni Wiktorowicz (Dolna 10), Tomasz Szafranski (Wojtowska 5).

W celu spieniężania skradzionych rzeczy szajka porozumiała się z paserami Chaimem Fuksem (Rzgowska 72), Mszczkiem Fuksem (Rzgowska 97) i Wolfem Goldmincem (Rzgowska 92). Pośrednikiem między paserami a złodziejami był Jurgo, który odbierał kradzione rzeczy i oddawał paserom.

Na zasadzie tych wyników śledztwa przeprowadzone u wyżej wymienionych dokładna rewizja, która dała nader obciążające dowody:

Znaleziono u nich mianowicie znaczną część kradzionych rzeczy. Suma strat, jak dotychczas nie została ustalona, przypuszczalnie wynosi ona około kilkudziesięciu milionów. Wszystkich wyżej wymienionych aresztowano i przesłano do dyspozycji prokuratora.

Dalsze śledztwo w toku. (bip.)

## Demonstracja rzeźników przed Komisariatem rządu.

We wtorek wieczorem w lokalu Okr. kom. zw. zawod. klasowych odbyło się zebranie czeladników rzeźniczych, na którym omawiano przeciągający się w nieskończoność strejk rzeźników. Po ożywionej dyskusji, w której mówcy podnosili i przewrotnie postępowanie majstrów wobec czeladników, oraz szkody, jakie ponosi społeczeństwo w powodu strejku wykwalifikowanych pracowników rzeźniczych, zebrani uchwalili dla zadokumentowania solidarności i protestu przeciwko postępowaniu rzeźników ująć się z demonstracją przed komisariat rządu.

Demonstracja taka rzeczywiście udała

się w środę rano przed komisariat rządu. Manifestanci w liczbie ok. 200 osób, przybywszy przed gmach komisariatu, wysłali do p. Izyckiego delegację z prośbą o energiczną i podjęcie interwencji. Komisarz rządu, p. Izycki, prosił delegację o uspokojenie manifestantów zapewnieniem, że na początku przyszłego tygodnia komisariat rządu zajmie się ostatecznie sprawą zatargu który bezwzględnie musi być zażegnany. We wtorek lub w środę odbędzie się konferencja w lokalu województwa, na której definitywnie zostanie sprawa załatwiona. (pap)

## Kronika policyjna.

Trupik w stawie. Onegdaj o godz. 15 min. 45 w stawie miejskim w Zgierzu został znaleziony przez dzieci trupik 4-miesięcznego dziecka, który dzieci wydobły na brzeg. Trupik zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowno-policyjnych. Dochodzenie w toku. (bip)

Zwyradiali malcy. W domu przy ulicy Wólczanńskiej pod nr. 43 zamieszkałi tymczasem synowie Dawidowicza i Abbego, Abraham i Hersz, o baj po lat 10, schwytali w bramie domu Lilkiera Artura, lat 9, i wciągnawszy go do ustępu dokorali na nim gwałtu. Rodzice dziecka wystąpili przeciwko rodzicom zwyradziwych chłopaków na drogę sądowną. (pap)

Po pijanemu. W domu przy ul. Wawelskiej Nr. 3, zamieszkałi Bronisława i Józef Owczarowie, brat i siostra, którzy onegdaj podpiwszy sobie zdrowo, wywołali przed domem awanturę. Kiedy nadszedł wezwany policjant, dobrane-rodzeństwo rzuciło się nań i usiłując go bić, podarło na mundur. Awanturniczą parę policjant przy pomocy publiczności odprowadził do komisariatu. Tam jednako Owczarowie w dalszym ciągu awanturowali się, przyczem O. rzuciła się pięściami na przedownika policji, Michalskiego. Awanturników aresztowano, oddając sprawę sędziemu śledczemu.

P. Oskar Kohn okradziony. Do mieszkania znanego fabrykanta p. Oskara Kohna, prezesa tow.

akc. Widzewskiej Manufaktury (Targowa 61) zakradli się złodzieje, którzy zabrali z piwnic znaczny zapas starych win. (pap)

## KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI

Hotel „Savoy“: W. Binder z Sosnowca, J. Krause z Poznania, A. Rothwein, A. Ehrlich z Krakowa, A. Wallisz z Weisbaden, M. Fleiser z Czernowca, S. Leneman, J. Ginsberg z Warszawy, S. Radomski z Łęczycy, J. Szpilfogel z Woli-Krysztoporskiej, M. Garfinkel z Lwowa, J. Osinski z Kalisza, I. Rudeński z Wilna, A. Ruchucki z Hamburga, N. Reiter z Wiednia, W. Anker, A. Körner z Warszawy, N. Wajtraub z Białogostoku, L. Fizman z Berlina, A. Fattelbaum z Lublina, N. Bidziński z Lwowa, M. Blicharski z Warszawy, F. Kostrzelski, J. Krzeminski ze Lwowa, L. Gotlib z Włoszczewa, S. Borkowski z Sosnowca, S. Szuldiner, R. Szmerling, E. Kucharski, Ch. Warm, S. Ader, A. Kon, L. Lipszyz, M. Hazenszpung, H. Gurwicz z Warszawy.

Hotel „Polonia“: J. Cygler z Częstochowy, E. Bussel, I. Stein z Warszawy, I. Zylberberg z Częstochowy, M. Jakobskind z Warszawy, I. Rajgrodzki z Suwałek, J. Cajlingold z Warszawy, I. Szczyblik z Wilna, Rozenblum z Bechatowa, B. Apfelblum, J. Brochocki z Warszawy, L. Szuster, S. Blumentfeld z Będzina, A. Waldner z Wiednia, L. Brauman z Kalisza.

Tanio! DLA INTELIGENCJI Wygodnie!  
NA SPŁATĘ RATAMI!

Towary wełniane, chustki, sweatry, obuwie, garnitury na obstalunki itd. wszystko wyłącznie w dobrych gatunkach

Łódź, Zawadzka 24, 1 p. front



B. P.

**MAKS RING**

Student prawa Uniwersytetu Warszawskiego

zmarł w Korcu dnia 16 maja 1923 roku, przeżywszy lat 27; pogrzeb odbył się dnia 18 maja, o czym zawiadamiaia zroznaczeni

Matka, Siostra, Narzeczoną i Szwagier.

053-1

Dnia 16 maja 1923 r. zmarł w Korcu po krótkich cierpieniach

B. P.

**MAKS RING**

Słuchacz praw Uniwersytetu Warszawskiego.

Zmarły — człowiek kryształowej duszy — był naszym najserdeczniejszym przyjacielem.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy z ławy szkolnej.

**PRAWO I ŻYCIE.****Proces komunistyczny.**

W dn. 1 listopada 1922 r. w czasie wiece przedwyborczego P. P. S. grupka komunistów wznosiła okrzyki antypaństwowe, przyczem aranżerem tych okrzyków był niejaki Jan Bartzak, którego aresztowano. Bartzak na śledztwie nie przyznał się do winy, twierdząc, że żadnych okrzyków antypaństwowych nie wznosił i że do żadnej partii politycznej nie należy.

Przeprowadzone w tej sprawie śledztwo twierdziło, że Bartzak zorganizował komunistyczne koło przy stowarzyszeniu zdemobilizowanych żołnierzy i stanął na jego czele. Bartzak znalazł się na ławie oskarżonych jako oskarżony o kolportaż literatury komunistycznej, o agitację na rzecz komunistów.

Sprawę tę rozważał sąd okręgowy w składzie sędziów Cynarskiego (przewodniczący), Roszkowskiego i Arnolda.

Bartzak na sądzie do winy się nie przyznaje, twierdząc, że nie należał do K. P. R. P., oraz że zarzucone mu fakty kolportażu bibuły komunistycznej oraz wznoszenia okrzyków antypaństwowych miejsca nie miały. Bartzak zeznawał, że bywał on często na wiecech, lecz jedynie w celu zorientowania się w prądach politycznych. Do związku zdemobilizowanych żołnierzy należał, uważając ten związek za całkowicie legalny. Świadek komisarz Bartel, kierownik 3-go referatu przy komendzie policji, zeznaje, że raporty konfidentów były zgodne z aktem oskarżenia. Świadkowie odwodowi zeznali, że oskarżony nie zajmował się polityką i nie prowadził agitacji na rzecz komunistów.

Prezes koła związku zdemobilizowanych żołnierzy zeznał, że zna oskarżonego bardzo dobrze, jednakże nie zauważył, by oskarżony agitował na rzecz komu-

nistów. Najcharakterystyczniejsze było zeznanie świadka Kulczyńskiego, który stwierdził, że oskarżony przemawiał na wiece narodowej partii w Helenowie, oraz że podczas mowy jego na sali panowała weselość. Świadek zeznaje dalej, że oskarżony wzywał do głosowania na listę Nr. 5.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego prokurator Szmidt, twierdzi, że wina podanego została na przewodzie sądowym całkowicie udowodniona zeznaniami świadków. Świadkowie odwodowi nie mogą stwierdzić dowodów negatywnych. I ci jednak zeznali, że oskarżony agitował za listą Nr. 5. Przedstawiciel oskarżenia publicznego stwierdza, że oskarżony jest bojowcem komunistycznym, specjalistą od rozbijania wiece. obrońca z urzędu B. Fichna stwierdza, że oskarżony jest młodym człowiekiem, który sam nie wie czego chce, który nie miał żadnego programu, a który przerzuca się z jednej strony na drugą chcąc sobie znaleźć jakieś oparcie przekonania. Oskarżony nie może być posądzony o działalność antypaństwową, gdyż żadnych konkretnych dowodów jego winy nie stwierdzono. Oskarżonego nie wolno potępiać, gdyż był on nieświadomy swych uczynków. Prokurator w replice swej zaznaczył, że Bartzak jest jednostką szkodliwą dla społeczeństwa i dlatego należy go od społeczeństwa ludzkiego izolować, wobec czego wnosi o wymierzenie oskarżonemu jak najsurowszej kary z art. 126 i 129 k. k.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego Jan Bartzak skazany został wobec zbiegu przestępstw na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Skazany prosił po ogłoszeniu wyroku o odpis wyroku w ostatecznej formie w celu podania skargi apelacyjnej. (bip.)

**Wieczór wokarno-muzyczny.** Miłośnicy muzyki będą mieli sposobność poznania nieznanego na gruncie łódzkim arcydzieła St. Moniuszki p. t. „Witoloranda”. Piękny, ten poemat, osnuty na treści znanej epopei z zamierzonej przeszłości litew. J. I. Kraszewskiego, wykonany będzie w n. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonii (Dzielnia 18) przez połączone chóry państwowej szkoły han-

dlowej żeńskiej i gimnazjum miejskiego im. J. Piłsudskiego pod dyrekcją pp. Charuby i Pedziębna.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na rzecz koła przyjaciół młodzieży przy gimn. miejskim. Bilety nabywać można w kancelarii szkolnej (ul. Sienkiewicza Nr. 44) codziennie w godz. 11-1, w dn. koncertu w kasie Filharmonii.

**Wiadomości sportowe.****WYŚCIGI 6-0 GODZINNE W HELENOWIE.**

Łódzka publiczność sportowa z zadowoleniem przyjmie do wiadomości, że jeźdźcy zagraniczni przybyli wczoraj do Łodzi i staną u startu do dzisiejszych wyścigów sześciogodzinnych i do jutrzejszych międzynarodowych wyścigów sprinterskich i dystansowych za dużymi motorami.

Kierownictwu wyścigowemu S. S. „Union” należy się uznanie, że potrafiło i tym razem pokonać trudności, jakie stały na jego drodze. Nawet burza, jaka przeszła onegdaj nad naszym miastem nie powstrzymała organizatorów od wykonania programu czwartkowych wyścigów. Dopomagała do tego nowa instalacja elektrycznego oświetlenia, przy której pomocy mogły się odbyć ostatnie biegi programu już po nastaniu ciemności; od deszczu zaś osłoniła publiczność nowo wybudowana kryta trybuna.

Byłoby wiele pożądane, by dzisiejszym i jutrzejszym wyścigom, zorganizowanym z wielkim nakładem pracy i kosztów sprzyjała pogoda. Leży to również i w interesie naszej publiczności sportowej, przed którą S. S. „Union” przy pomocy jeźdźców dystansowych, jak Kuszłowski, Vermeer, Goile, i nasz Paweł Müller, oraz sprinterów: Stabe, Peter, Sennecka, Tadewald, Haesler, Kendelbacher, Krachner, Jenske jak również warszawskich, krakowskich, lwowskich i miejscowych kolarzy zamierza rozwinąć program, jakiego mogą mu pozazdrościć tory zagraniczne na Zachodzie. **Największe zainteresowanie wzbudzają — jak w roku ubiegłym — wyścigi 6-0 godzinne, które odbędą się w dniu dzisiejszym.**

**Z Ł. Z. T. G. S. „Bar-Kochba”**

Towarzystwo „Bar-Kochba”, pomimo nieposiadania własnego lokalu, prowadzi nadal intensywną działalność, uprawiając racjonalną gimnastykę w lokalu Ł. T. S. G. (Zakątna 82). Towarzystwo prowadzi obecnie energiczną działalność w kierunku wzniesienia w naszym gmachu i spodziewać się należy, że jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym prace będą rozpoczęte. W dniu 3 czerwca odędzie się ogólne zebranie członków towarzystwa, które m. in. zajmie się wyborami do władz towarzystwa, które będą miały za zadanie kontynuowanie rozpoczętych prac w kierunku uzyskania własnego

gmachu i innych poczynaniach obecnego zarządu.

Niezależnie od tego czynione są już przygotowania do wielkiego popisu towarzysystwa, który odbędzie się w lipcu r. b.; prace w tym kierunku prowadzone są bardzo intensywnie.

**MECZE WARSZAWSKIE.**

28 p. p. Łódź — Akad. zw. sportowy 4:1 (3:1).

Na boisku w Agrykoli pokonała wolska drużyna 28 p. p. Akademików w stosunku 4:1 (3:1).

Drużyna 28 p. p. mimo osłabionego składu jako zespół przedstawiała się korzystniej i zwyciężyła łatwo gospodarzy — którzy na linii obrony byli najlepszy.

Atak akademików nie umiał wykorzystać kilka dogodnych sytuacji półbramkowych przeciwnika.

Bramkę dla Ak. spor. zaraz w pierwszej minucie zdobył lewy łącznik — dla 28 p. p. dobrze usposobiony lewy łącznik trzy a środek ataku jedna.

**Polonia — Warta 4:3 (2:2).**

Mecz rozegrany w Agrykoli przyniósł licznie zebranej publiczności dużo emocji. Polonia sprawiła swym zwolennikom wielkie zadowolenie, zwyciężając Wartę poznańską.

Ta ostatnia wystąpiła w następującym składzie: Zasada w bramce — Olszewski, Staliński II w obronie — Cynka, Łosicki, Barciak wpomocy Dabert, Przybysz, Staliński, Einbacher, Jakimowicz w napadzie — a więc z pięcioma graczami rezerwowymi.

Polonia w swym najlepszym zespole, rozwinęła piękną grę szczególnie w drugiej połowie — kombinując dobrze wytrzymała tempo i zagrażała do ostatniej chwili bramce przeciwnika. Zaraz w pierwszych minutach zdobywa Staliński z przeboju ładną bramkę, którą bramkarz nie usiłował wcale bronić, drugą dla Warty strzela Przybysz. Na kilka minut przed przerwą zdobywa Emchowicz bardzo efektowne dwie bramki dla Polonii.

Po zmianie Polonia częściej goszcząc na polu Warty zdobywa przez Grabowskiego dwie bramki, podczas gdy Warta zdołała się tylko jedna przez Przybysza zrewanżować.



## SPRAWY ROBOTNICZE.

### Groźba strejku w przedzalniach czesankowych

W czwartek odbyło się rano zebranie delegatów fabryk włókienniczych z Polsk. zw. zaw. „Praca” oraz klasowego zw. zaw. w sprawie zatargu w przedzalniach wełny czesankowej. Na wstępie zebrania delegaci poszczególnych fabryk przedstawili sytuację, jaka się wytworzyła w poszczególnych przedzalniach wełny czesankowej, poczem zaznajomiono zebranych z meritum sprawy żądań oraz cennikami.

Po dyskusji powzięto następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 31 maja delegaci fabryczni przedzaln wełny czesankowej uchwalają: w razie, jeśli przemysłowcy nie uwzględnią słuszných żądań podwyżki płac w przedzalniach wełny czesankowej o 20 procent, zebrani wyrażają gotowość po-

przeć powyższe żądania w dostatecznej formie bezwzględnym strejkim aż do zwycięstwa.

P. Z. Z. „Praca” wystosował do przemysłowców żądania powyższe z terminem przyjęcia do dnia 4 czerwca. W razie odmowy przemysłowców w przedzalniach wełny czesankowej wybuchnie bezrobocie. (pap)

### PRZĘDZALNIA LEONHARDTA CZYNNNA.

W przedzaln wełny czesankowej Leonhardt, Woelker i Girbardt do czasu rozstrzygnięcia sprawy ostatecznie przez związki, robotnicy przystąpili do pracy, którą opuścili byli we wtorek. (pap)

### Zatarg w przemyśle budowlanym.

Robotnicy zw. zaw. rob. i rob. przem. budowlanego wystąpili w kwietniu b. r. do pracodawców z żądaniem podwyżki płac, jak również uregulowanie warunków pracy.

Związki, pragnąc załatwić sprawę drogą wspólnego porozumienia, zwrócili się do p. inspektora pracy, by z urzędu zwołał wspólną konferencję, która wyznaczona została na 2 maja. Na konferencji panowie majstrowie wyrazili zgodę na podwyższenie płac, lecz wówczas gdy wszyscy luźni przedsiębiorcy budowlani zostali zwołani na konferencję i gdy zgodzą się podpisać umowę.

Wobec tego przedstawiciele związku zgodzili się przenieść konferencję na dzień 11 maja z zastrzeżeniem, że umowa obowiązująca będzie z dniem 2 maja. Dnia 11 maja majstrowie z p. Simem na czele niedotrzymując swych słów, zaproponowali płace niższe od dotychczasowych o 25 proc. Zachowanie się majstrów cecho-

wych było tego rodzaju, iż celowo dążyli do zerwania konferencji. Przekonywujące argumenty przedstawicieli związku wyprowadziły ich z równowagi i z krzykiem opuścili konferencję. Obecni przedstawiciele polskiego związku majstrów murarskich w Polsce wyrazili chęć do wspólnego porozumienia się, jednak sami niemogąc podpisać umowy, ponieważ obowiązują się bojkotu ze strony cechu. Cech majstrów zażądał od p. inspektora pracy ponownej konferencji na dzień 22 b. m. W dniu 22 zażądali odłożenia do 24, grając umyślnie na zwłokę, zaś 24 nie zgłosili się wcale. Wobec takiego stanowiska kilku majstrów przedstawiciele związku złożyli następujące oświadczenie:

Wobec ignorowania przez pracodawców sprawy podwyższenia płac i zawarcia umowy zbiorowej, związek nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności zato, co się dziać będzie w przyszłości na budowalich.

## Wiadomości gospodarcze.

### ZWIĄZKI ZAWODOWE JAKO AKCJONARJUSZE.

Jeden z wielkich związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, mianowicie związek maszynistów kolejowych (Brotherhood of Locomotive engineers) nabył znaczny udział w banku „Empire Trust Co”, na czele którego stoją znani potentaci finansowi, jak C. Schwab z Bethlehem Steel Co., Du Pont i inni. Amerykańska opinia publiczna, zaniepokojona tem niezwykłym dotąd wejściem robotników do świata finansowego, domagała się wyjaśnienia, czy związek zawodowy nie zamierza tą drogą zdobyć wpływów finansowych i spóżytkować w danym razie wielkie środki na przeprowadzenie strejku. Z informacji, które otrzymano, wynika, iż związek zawodowy takich zamiarów nie ma i że jego intencje są najzupełniej pokojowe. Opinia publiczna została tem oświadczeniem uspokożona i wyrażono nawet w pismach, zbliżonych do kół przemysłowych, zadowolenie, że związki zawodowe stają się wpływowymi akcjonariuszami w przedsiębiorstwach.

### NIKŁY WZROST RUCHU NA KOLEJACH.

Na kolejach polskich w ciągu kwietnia przewożono dziennie wagon, w r. 1923 — 9934; w r. 1922 — 8929; w r. 1921 — 8601.

### OPLATY OD KONCESJI NA DOMY BANKOWE.

Nasz warsz. kor. donosi: Według tymczasowego zestawienia dochodów skarbowych za kwiecień rb. opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany wyniosły w tym miesiącu 155.648.573.000 mk., a więc z górą 3 razy tyle, co w ciągu całego r. z., kiedy opłaty te dały 41.457.452 marek.

### JAKIE INSTYTUCJE ZWOLNIONE SA OD OPLAT STEMPLOWYCH?

Ministerjum skarbu przyznało następującym instytucjom osobiste zwolnienie od opłat stempłowych: Towarzystwo „Sheltering and Immigrant Aid Society of America „Hias” w Warszawie 2) Towarzystwo kolonii letnich dla dzieci im. Stanisława Markiewicza w Warszawie, 3) Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu, 4) Zakładowi djakonistek w Poznaniu, 5) Zarządowi domu chorych w Zdunach, 6) Stowarzyszeniu poirzebujących pomocy głuchoniemych woj. poznańskiego, 7) Towarzystwu ochotniczej straży ogniowej w Kolnie, 8) warszawskiemu Tow. Dobroczynności w Warszawie, 9) stowarzyszeniu „Żydowski dom sierot wojennych w Stanisławowie.

## GIELDY.

### GIELDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 1 czerwca. — Zamknięcie giełdy warszawskiej.

### GOTÓWKA.

Paryż Stenów Zjednocz. 53620 33  
Korony czeskie 1632.50—1615  
Marki niemieckie 0.73.50—0.72.

### CZEKI.

Belgia 3097.50—3070.  
Berlin 0.73.50—0.72.  
Gdańsk 0.73.50—0.72.  
Londyn 252000—247000—250000  
Nowy Jork 53800—53250.  
Paryż \*3615—3570.  
Praga 1632.50—1615.  
Szwajcaria 9850—9750.  
Sztokholm 14500.  
Wiedeń 0.79—0.76.  
Włochy 2607—2580.

## Przed wprowadzeniem podatku przemysłowego.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Nowa ustawa o państwowym podatku przemysłowym, będzie ogłoszona w jednym z najbliższych numerów „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej”.

Ustawa ta, oprócz innych zasadniczych zmian w dotychczas obowiązujących przepisach o państwowym podatku przemysłowym, przede wszystkim podwyższa ceny świadectw przemysłowych, następnie wprowadza pewne zmiany w podziale przedsiębiorstw na kategorie, ustanawia obowiązek nabywania kart rejestracyjnych na każdy oddzielny skład (pomieszczenie składowe) oraz zalicza do odpowiedzialnej kategorii przedsiębiorstw przemysłowych wolne dotychczas od opodatkowania zajęcia rzemieślni-

cze i rekodzielnicze, doróżkarstwo, prowadzone nawet bez pomocy najemnych pracowników siłami samego właściciela i członków jego rodziny, traktujące te osoby pod względem podatkowym na równi z robotnikami najemnymi; uprawnia do poboru dodatków w stosunku procentowym od cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rzecz izb handlowych i przemysłowych tudzież izb rzemieślniczych, oraz pewnych szkół zawodowych i innych instytucji, wymienionych w art. 120 ustawy i ustanawia nową maksymalną stawkę dla poboru na rok 1923 od wszystkich świadectw przemysłowych, dodatków na rzecz związków samorządowych

### OBLIGACJE.

Miljonówka 1750—1700.  
4 i pół proc. list. zast. Za 100 rb. 4500—4400.  
5 proc. m. Warszawy 400—350.

### AKCJE.

Notowano w tysiącach marek pol.  
Bank Dyskontowy 295.  
Bank Handlowy 350—335.  
Bank dla Handlu i Przem. 85—80.5—81.5.  
Bank Kredyt Warsz. 75—80.  
Bank Kup. Łódzki 30.  
Bank Przem. Warsz. 60—58.  
Bank Przem. Lwow. 15—15.25.  
Bank Zachodni 350—385.  
Bank Zw. Sp. Zarob. 140—137.5—139.75.  
Bank Zw. Ziemiań 37—40.  
Kijewski 140—117.5—115.  
Puls 225—220—222.5.  
Wildt 20—19.5—20.  
Chodorow 150—144—145.  
Czersk 370—365—367.5.  
Gosławice 195—190.  
Michałow 190—210—195.  
Cukier 740—800—760.  
Firley 56—52.5—58.

### IV—V em. 1923

Drzewo 20.  
Węgiel 480—460—477.5.  
Cegielski 51.5—48—49.  
Lilpop 61—55—53.5.  
Modrzejów 310—295—300.  
Norblin 60—68—62.  
Ostrowiec 275—260—275. V em. 240—225.  
Rudzki 84—80—III em. 84—80.  
Starachowice 252.5—246—248.5  
V em. 222.5—220—230

Pocisk 43.5—41.  
Parowóz 85.5—90—89.  
Zieleniewski 375.  
Zawiercie 8 milionów.  
Zyrardów 5650—5875 tysięcy.  
Borkowski 49—46—47.  
Jabłkowski 21—17.  
Zegluga 22.5—21—22.5.  
Polbal 17.5—18—17 bez kuponu.  
Cmielów 60—55 bez prawa kupna.  
Spiess 66.5—65 bez kuponu.  
Haberbusch 125—120—122.5.  
Nafta 26—27—26.75.  
Nobel 130—145—135.  
Tepege 120.  
Pustelnik 104—95—97.  
Siła i Światło 59—57.5—58.25  
Spirytus 168—170—162.  
Lenartowicz 26.5—26—27.

### WIECZORNA POGIELDA AKCJOWA.

AW. — WARSZAWA, 1 czerwca.  
Cegielski 48.000.  
Parowozy 88.000.  
Nobel 132.000.  
Cmielów 57.500.  
Chodorów 140.000.  
Akcje w zafiarowaniu. — Tendencja słaba.

### GIELDY ZAGRANICZNE.

AW. — BERLIN, 1 czerwca. — Giełda urzędowa. W nawiasach pogielda.  
Warszawa 130 (124).  
Marka polska 128 (127).  
Nowy Jork 74.768—74.927 (74.000.50).  
Londyn 343.638—347.302. 344.000.50).  
Paryż 4862—4887 (4631).  
Wiedeń 206—207 ( )  
Włochy 3491—3509 (3505).  
Belgia 4154—4175 (4105).  
Szwajcaria 13566—13634 (13455).

### AW. — GDANSK, 1 czerwca

Warszawa 133—134.  
Marka polska 132—133.  
Nowy Jork 75.560—75.939.  
Londyn 340.125—350.875.  
Paryż 4862—4887.

### AW. — ZURYCH, 1 czerwca.

Warszawa 100.  
Nowy Jork 554 i jedna ósma.  
Londyn 2563.  
Paryż 34.  
Wiedeń 78.25  
Praga 16.56.50.  
Włochy 2594.50.  
Belgia 3030.  
Budapeszt 10.

## SKLEP BŁAWATNY ROMAN ARBUS

### PRZEJAZD № 1

poleca ostatnie nowości sezonowe. Wielki wybór materiałów wełnianych, półwełnianych i bawełnianych.

Etaminy od mk. 22.000 za metr  
Batysty „ „ 10.500 „ „  
Kretony „ „ 8.000 „ „  
Muśliny „ „ 10.000 „ „  
Frotte „ „ 11.000 „ „  
Szewioty „ „ 29.000 „ „

Ceny stałe. Ceny niskie.

029—2

## Teatr „Qui Pro Quo“ w „SCALI“.

Dzisiaj w Sobotę, dnia 2 jutro w Niedzielę, dnia 3 czerwca roku bieżącego

## Ostatnie dwa pożegnalne PRZEDSTAWIENIA.

W PROGRAMIE:  
„DZIDZIA” Operetka w dwóch aktach K. TOMA

„SZUKAJCIE PREZYDENTA” Rewja na stosunki Łódzkie

UDZIAŁ BIORĄ: p.p. S. Betcherowa, M. Korska, H. Ordonówna, Z. Pogorzelska, A. Reńska, E. Bodo, C. Cybulski, L. Lawiński, R. Remiński, K. Tom, J. Urstein, W. Zdanowicz. 051—7

## Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3—9 wiecz.

### Zarząd Spółki Akcyjnej

## Piotrkowskiej Manufaktur w Łodzi.

W uzupełnieniu ogłoszenia o Zwyczajnym Walnym Zebraniu, mającym się odbyć w dniu 28 czerwca r. b., podaje niniejszym do wiadomości pp. akcjonariuszy, iż porządek dzienny zebrania prócz punktów, wymienionych w ogłoszeniu, obejmuje także sprawę zmiany statutu Spółki.

## PIANINA

ZAGRANICZNE najlepszych firm, jak Sellera, Steinwega, Förstera i t. d. na dogodnych warunkach nabyć można u

MAZELSO, Łódź, Zakątna 21, w podwórzu parter. 930-2

## Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopięciowe.

Leczenie światłem (lampą kwarcową) i promieniami Roentgena. Zawadzka № 1. Przyjmuje od 9—11 od 5—8 Dnia od 4—5, 304—0

### Dr. med.

## Braun

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie od 4—5.

STUDENT przyspasabia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcyj. Rabinowicz, Zielona 42, 910-2

## Modny elegancki

# kostjum

(smoking) do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Nawrot 20, m. 6.



SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

Tylko dziś sobota i jutro niedziela

Tylko dwa wieczory artystyczne

**Zielony karnawał**

Rewja w 2-ach aktach ze śpiewami i tańcami w układzie scenicznym Wincentego Łoskota.

Wykonawcy programu:

- Janina Madziarówna
- Irena Karska
- Ksienią Kuszpietowska
- Elwira Zarzewska
- Henio Domański
- Benedykt Hertz
- Wincenty Łoskot
- Stanisław Ratold
- Albert Gaubier

Kierownik muzyczny Wiktor MISZUŁOWICZ.

Bilety nabywać można codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10—11 i od godz. 3—7 wiecz. 050-1



Stowarzyszenie Sportowe  
**"UNION"**  
BOISKO HELENÓW.

**Jeźdźcy zagraniczni PRZYBYLI.**

Do dzisiejszych wyścigów 6-godzinnych staną następujące pary:

- Vermeer—Rothwein
- Sennecke—Barno
- Stabe—O. Müller
- Tadewald—Scheffter
- Peter—P. Müller
- Kuszkow—Kerman
- Krahner—„Dzidzio"
- Kendelbacher—Gabrych
- Jenske—Blau
- Häusler—Mikołajski
- Golle—„Ford"
- „Faber"—„Oleś"

oraz prawdopodobnie jeszcze 3 łódzkie i 3 warszawskie pary.

Początek o godz. 5.30 po poł. Komunikacja tramwajowa do końca wyścigów zapewniona.—Przedprzedaż biletów w firmie „Meteor", Przejazd 16. 058-1

**Pamiętajcie**

że **dziś** o godz. 4-ej po poł. w **SALI FILHARMONJI** pierwsze przedstawienie **„Teatru dla dzieci"**

Odegrane będą:  
**„FIGLE KAJTUSIA"**  
Komedyjka w 1-ym akcie Leopolda Swiderskiego.

**„UCZONY"**  
Komedyjka w 1-ym akcie Stanisława Dydyńskiego z udziałem fenomenalnej artystki **8-10 letniej FENI** w rolach głównych.

**„W OGRODZIE RÓŻ"**  
Sztuki baletowy w układzie Alberta Gaubiera. — Siedem tańców z udziałem primabaleriny **KUSZPIEŹOWSKIEJ** oraz baletmistrza Alberta GAUBIERA.

**„ŚWIATEK DZIECIĘCY"**  
Piosenki, bajeczki i areyucieszne historyjki, z udziałem znakomitego bajkopisarza **BENEDYKTA HERTZA**.

W **NIEDZIELĘ** dn. 3-go czerwca o godz. 4-ej po południu **drugie i ostatnie przedstawienie.**

Bilety w kasie Filharmonji. 057-1

Teatr letni **„SCALA"** W ogrodzie Ceglarniana № 16

**„VARIETE"**

Dyr. S. KUPERMAN.

**DZIŚ, sobota, 2 czerwca r. b. powtórzenie premjery.**

PROGRAM № 1. — Od 1 do 8 czerwca r. b.

- R. RAUCH — Tancerka.
- M. WOLSKI — Wirtuoz muzyczny.
- N. MAZURKIEWICZ — Spiewaczka.
- 2 CHATOIRS — Para taneczna.

- ODROBIŃSKI — Humorysta.
- WENSKIE 3 — Ekscentr. kom. warsztat krawiecki.
- FALISZEWSKA Z. — Primabalerina teatr. Krakow.
- 3 SERANOS — Akt gimnastyczny (żywa karuzela).
- KAZIMIERSKA K. — Spiewaczka.
- DARWES — Akt powietrzny (między życiem a śmiercią).
- GRONOWSKI H. — Tańce solowe.

- Pani BAESSY — Tresura kotów.
- TARNOWSKA — Pieśniarka.
- KAMINSKI B. — Kupiecista.
- KOSZUCKI — Baletmistrz teatr. Krakow.

**„Miłość cygańska"**

Skecz baletowy w 1 akcie (12 numerów) udział biorą: Z. Faliszewska, Mazurkiewicz, Koszucki, Wolski, Gronowski i inni. 2048

Początek koncertu **8.30** wiecz. — Przedstawienia **9** wiecz. Orkiestra L. O. S. pod. dyr. B. BAJGELMANA, Kasa czynna od 12 do 3 i od 5 do 10 wiecz. Zmiana programu 8 czerwca. — Zespołu 16 czerwca r. b.

**Dyrekcja 8kl. gimnazjum „BET ULFANA"**

zawiadamia, iż egzaminy wstępne do klas B, C, I — VI rozpoczną się **dn. 24 czerwca r. b.** 944-2

Podania przyjmuje kancelarja w godzinach biurowych.

Dyrekcja zwraca uwagę, iż według rozporządzenia władz szkolnych egzaminy wstępne odbędą się **tylko** przed wakacjami.

**PLAC**

w **śródmieściu**

nabędę. Oferty z wymiennieniem obszaru oraz ceną za metr kwadratowy do administracji „Republiki" sub „Plac". 990-4

8-KL. GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

**L. Sołowiejczyk - Magaliłowej**

w ŁODZI, Wschodnia 62.

Na zasadzie rozporządzenia Kuratorium egzaminów odbędą się wyłącznie przed wakacjami **dn. 24 czerwca r. b.** Program i informacje w kancelarji gimnazjum od 2 — 4 pp. 050-4.

**Zawiadomienie.**

Zawiadamiam, że od nowego roku szkolnego 1923-24 **otwieram** w Łodzi, przy ulicy Ceglarnianej 28 VII-mio klasową **szkołę powszechną** mieszana. Zapisy uczniów przyjmuje się codziennie od godz. 4—7 po poł. 038-2

Izak Kacewelson.

**Pokój umeblowany**

ewent. z utrzymaniem poszukuje się za dobrą zapłatą. Oferty sub. „H. G. A." do adm. pisma 040-1

**BRYLANTY**, platynę, zęby, złoto i zegarki, paci najwyższe ceny **B. Szpiro, Konstantynowska № 20.**

**Teatr Miejski.** W niedzielę 3 czerwca o godz. 12 w południe

**Popis szkoły plastyki i tańców rytmicznych Zenobji Janczewskiej** artystki-tancerki bosonogiej. 052-1

Bilety codziennie oraz przed przedstawieniem w kasie Teatru Miejskiego

**Zarząd Spółki Akcyjnej wyrobów wełnianych i bawełnianych M. Silbersteina w Łodzi.**

W uzupełnieniu ogłoszenia o Zwyczajnym Walnem Zebraniu, mającym się odbyć w dniu 28 czerwca r. b., podaje niniejszym do wiadomości pp. akcjonariuszów, iż porządek dzienny zebrania prócz punktów, wymienionych w ogłoszeniu, obejmuje także sprawę **zmiany statutu Spółki.** 039

**Zarząd Spółki Akcyjnej przedzalni wełny czesankowej „Dąbrówka" w Łodzi.**

W uzupełnieniu ogłoszenia o Zwyczajnym Walnem Zebraniu, mającym się odbyć w dniu 28 czerwca r. b., podaje niniejszym do wiadomości pp. akcjonariuszy, iż porządek dzienny zebrania prócz punktów, wymienionych w ogłoszeniu, obejmuje także sprawę **zmiany statutu Spółki.** 038

W **niedzielę, 3 czerwca r. b.** odbędzie się w sali „HAZOMIRU" (Aleje Kościuszki 21) doroczne

**OGÓLNE ZEBRANIE**

Łódzk. Żyd. Tow. Gimnast.-Sportowego „Bar-Kochba" z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie i wybory prezydium.
- 2) Sprawozdanie i budżet na rok 1923.
- 3) Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 4) Zjednoczenie Łódzkich Towarzystw Sportowych Żyd.
- 5) Wolne wnioski.

Zebranie rozpoczyna się o godz. 5 po poł., w razie zaś nieprzybycia dostatecznej podług statutu ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie w tymże dniu i tym samym lokalu o godz. 7 po poł. bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd Tow. „Bar-Kochba".

PS. Członkowie, którzy dotychczas nie zarejestrowali się, mogą podpisać deklaracje w dniu zebrania w lokalu „Hazoniru". 905-1

Pierwsza w kraju

**Fabryka owsianych produktów odżywczych i kawy słodowej**

**Adama Branickiego w Sosnowcu**

POLECA: **Kaszę owsianą „Zdrowia"** **Mączkę owsianą „Zdrowia"** **Kakao owsiane „Zdrowia"** **Kawę słodową „Zdrowia"**

Skład w Łodzi **R. SEIDENGART, Piotrkowska 44** Telefon 10-89. 041-1

**Ogłoszenia drobne:**

**Kupno i sprzedaż** (za wyraz 150 m)

**AAA** KUPUJE meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny. Łażnik. Benedykta № 28, m 13 parter. 597-36

**NA RATY** i za gotówkę Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materiałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczyński, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-9

**Rozmalt.** (za wyraz 120 mk.)

**KUSZERKA PIPIKOWA** przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 1981-7

Przybłąkał się piesek (pu-delek). Właściciel może odebrać Nowo-Ceglarniana 42, Hempel. 046-2

**Posady.** (za wyraz 100 mk.)

Łody energiczny i samodzielną handlowiec władający angielskim, niemieckim, rosyjskim i polskim poszukuje samodzielnej posady lub przystąpi do spółki. Oferty sub. „Republiki" dla „W. L. L." 42-2

**WŁODZIENIEC** z 5-letnim sowem wykształceniem i kilkuletnią praktyką poszukuje posady biurowej ewentualnie praktykanta. Oferty pod „2000" do adm. „Republiki". 054-1

**POTRZEBNE** wprawne szewczyki do szycia futruchów. Artur Eger, Sienkiewicza № 105. 045-2

**Nauka i wychowanie** (za wyraz 100 mk.) **Angielskiego konwersacji** udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Ceglarniana № 12, m. 4, od 3-5 po poł. 044-2

**Zagubione dokum.** wyr za az 85 mk.) **Przygłowski Aleksander** zgubił kartę powołania, wydaną przez P.K.U. w Łodzi i paszport gminy Radogoszcz. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji „Republiki". 008-1

**KAŻDA** z Pań powinna posiadać w domu **Kremu ORO**. 705-2

**Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.**

**Prenumerata:** w Łodzi mk. 14,000 i odnosz. do domu 600 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 15,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 20,000 miesięcznie.

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetry (na stronie 8 spalt). W TEKSCIE: mk. 750 za wiersz milimetry (na stronie 4 spalt). NADESLANE: mk. 725 za wiersz milimetry (na stronie 4 spalt). NERKLOO: mk. 700 za wiersz milimetry (na stronie 4 spalt). ZARZĄDZAJĄCYMI I ZAŁOŻYWCAMI: mk. 65,000. Zamówienia: 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Terminowy druk ogłoszeń admistr. nie odpowiada.